

IZBA CYWILNA

Biuletyn Sądu Najwyższego



2019

6

Redakcja
Jacek Gudowski
Maciej Machowski

Współpraca
Joanna Buchalska, Piotr Frątczak
Katarzyna Gębala, Przemysław Gumiński
Sławomira Kotas, Magdalena Kuchnio
Radosław Nowaczewski, Arkadiusz Turczyn
Andrzej Zielony

przy udziale



Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33
www.wolterskluwer.pl

infolinia: 801 044 545
tel. 22 535 82 03
e-mail: handel@wolterskluwer.pl

UCHWAŁY

Sąd Najwyższy rozpoznając zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 20 marca 2019 r., III CO 121/18, do rozstrzygnięcia składowi powiększonemu tego Sądu:

„1. Czy postanowienie o odrzuceniu wniesionego do Sądu Najwyższego odwołania od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa, wydane w jednoosobowym składzie, w którym zasiadała osoba powołana do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego mimo uprzedniego zaskarżenia do Naczelnego Sądu Administracyjnego uchwały Krajowej Rady Sądownictwa obejmującej wnioski o powołanie tej osoby do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego i niezakończenia postępowania przed Naczelnym Sądem Administracyjnym do chwili doręczenia aktu powołania, istnieje w znaczeniu prawnoprosesowym i kończy postępowanie wszczęte wniesieniem tego odwołania?

2. Czy znaczenie dla rozstrzygnięcia zagadnienia określonego w punkcie 1 ma okoliczność, że Naczelny Sąd Administracyjny przed doręceniem aktu powołania do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego wstrzymał wykonanie uchwały Krajowej Rady Sądownictwa na podstawie art. 388 § 1 w związku z art. 398²¹ k.p.c. i z art. 44 ust. 3 ustawy z dnia 11 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 84)?”

na podstawie art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z następującym pytaniem prawnym:

„Czy art. 2, art. 6 ust. 1 i 3 oraz art. 19 ust. 1 drugi akapit Traktatu o Unii Europejskiej w związku z art. 47 Karty Praw Podsta-

wowych Unii Europejskiej i z art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej należy interpretować w ten sposób, że nie jest sądem niezawisłym, bezstronnym i ustanowionym uprzednio na mocy ustawy w rozumieniu prawa Unii Europejskiej sąd, w którego jednoosobowym składzie zasiada osoba powołana do pełnienia urzędu sędziego z rażącym naruszeniem reguł prawa Państwa Członkowskiego dotyczących powoływania sędziów, w szczególności polegającym na powołaniu tej osoby do pełnienia urzędu sędziego mimo uprzedniego zaskarżenia do właściwego sądu krajowego (Naczelnego Sądu Administracyjnego) uchwały organu krajowego (Krajowej Rady Sądownictwa) obejmującej wnioski o jej powołanie do pełnienia urzędu sędziego, mimo wstrzymania wykonania tej uchwały zgodnie z prawem krajowym oraz mimo niezakończenia postępowania przed właściwym sądem krajowym (Naczelny Sąd Administracyjny) przed doręczeniem aktu powołania?”

(postanowienie składu siedmiu sędziów z dnia 21 maja 2019 r., III CZP 25/19, D. Zawistowski, D. Dończyk, J. Gudowski, W. Katner, A. Piotrowska, K. Weitz, M. Wysocka)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego we wniosku z dnia 26 lipca 2018 r., BSA I-4110-8/18, zagadnienia prawnego:

„Czy podmiotowi, który na podstawie art. 509 k.c. nabył od poszkodowanego lub jego następcy wierzytelność odszkodowawczą dotyczącą szkody komunikacyjnej, przysługuje w ramach odszkodowania należnego od ubezpieczyciela zwrot kosztu zleconej przez niego osobie trzeciej ekspertyzy prywatnej mającej na celu określenie wysokości szkody?”

Nabywcy – w drodze przelewu – wierzytelności o odszkodowanie za szkodę komunikacyjną przysługuje od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej zwrot uzasadnionych kosztów ekspertyzy zleconej osobie trzeciej tylko wtedy, gdy jej sporządzenie było

w okolicznościach sprawy niezbędne do efektywnego dochodzenia odszkodowania.

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 29 maja 2019 r., III CZP 68/18, D. Zawistowski, T. Bielska-Sobkowicz, D. Dończyk, J. Gudowski, R. Trzaskowski, M. Wysocka, K. Zawada)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku postanowieniem z dnia 19 listopada 2018 r., V ACa 714/17, zagadnienia prawnego:

„Czy żądanie właściciela gruntu, na którym wzniesiono budynek lub inne urządzenie o wartości przenoszącej znacznie wartość zajętej na ten cel działki, nabycia przez tego, kto wniósł budynek lub inne urządzenie własności działki za odpowiednim wynagrodzeniem, o którym mowa w przepisie art. 231 § 2 k.c. ulega przedawnieniu zgodnie z przepisem art. 117 § 1 k.c. i art. 118 k.c.?”

Roszczenie właściciela gruntu, na którym wzniesiono budynek lub inne urządzenie o wartości przenoszącej znacznie wartość zajętej na ten cel działki, o nabycie przez posiadacza własności działki za odpowiednim wynagrodzeniem (art. 231 § 2 k.c.) nie ulega przedawnieniu.

(uchwała z dnia 16 maja 2019 r., III CZP 109/18, A. Owczarek, K. Pietrzykowski, M. Romańska)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Opolu postanowieniem z dnia 3 grudnia 2018 r., II Ca 905/18, zagadnienia prawnego:

„Czy można uznać, że przedsiębiorstwo przesyłowe, które posadowiło urządzenia przesyłowe na gruncie osoby trzeciej za jej wyraźną zgodą wyrażoną tylko w formie pisemnej w trakcie procesu budowlanego, mogło nabyć służebność przesyłu w dobrej wierze?”

Wybudowanie urządzeń przesyłowych na gruncie osoby trzeciej za jej zgodą wyrażoną bez zachowania formy aktu notarialnego świadczy o złej wierze posiadacza służebności.

(uchwała z dnia 16 maja 2019 r., III CZP 110/18, A. Owczarek, K. Pietrzykowski, M. Romańska)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie postanowieniem z dnia 13 listopada 2018 r., II Ca 395/18, zagadnienia prawnego:

„1. Jaki jest skutek prawny wyburzenia lokalu, stanowiącego odrębną własność, dla związanego z tym lokalem udziału w nieruchomości wspólnej?

2. Czy w przypadku wyburzenia jednego z dwóch lokali stanowiących przedmiot odrębnej własności, prowadzącego do utraty jego bytu prawnego, następuje ustanie prawa odrębnej własności drugiego istniejącego lokalu?”

Wygaśnięcie odrębnej własności lokalu na skutek jego zburzenia powoduje ustanie odrębnej własności drugiego lokalu, natomiast udziały w nieruchomości wspólnej, związane dotychczas z własnością dwóch lokali, przekształcają się w udziały we współwłasności gruntu zabudowanego budynkiem stanowiącym jego część składową i obejmującym jeden lokal.

(uchwała z dnia 16 maja 2019 r., III CZP 1/19, A. Owczarek, K. Pietrzykowski, M. Romańska)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim postanowieniem z dnia 7 listopada 2018 r., V Cz 306/18, zagadnienia prawnego:

„Czy uczestnikiem postępowania egzekucyjnego dotyczącego nieruchomości osoby trzeciej powinna być osoba, na rzecz której ustanowiono zakaz zbywania i obciążania nieruchomości ujawniony w dziale

III księgi wieczystej (wierzyciel pauliański), w związku z czym komornik ma obowiązek powiadamiać takiego wierzyciela o toczącej się egzekucji i podejmowanych w niej czynnościach, w sytuacji gdy egzekucja jest prowadzona przeciwko dłużnikowi – osobie przeciw której wytoczona jest skarga pauliańska,

czy osobie, na rzecz której ustanowiono zakaz zbywania i obciążania nieruchomości ujawniony w dziale III księgi wieczystej (wierzyciel pauliański), przysługuje prawo złożenia zażalenia na postanowienie o udzieleniu przybicia, w sytuacji gdy nie była poinformowana o toczącej się egzekucji, a wiadomość powzięła po wydaniu postanowienie o udzieleniu przybicia?”

przekazał zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego.

(postanowienie z dnia 16 maja 2019 r., III CZP 2/19, A. Owczarek, K. Pietrzykowski, M. Romańska)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie postanowieniem z dnia 14 czerwca 2018 r., II Ca 638/17, zagadnienia prawnego:

„Czy w przypadku wyrządzenia szkody w pojeździe mechanicznym, stanowiącej szkodę częściową, w sytuacji, gdy przed ustaleniem wysokości odszkodowania w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, dojdzie do sprzedaży pojazdu bez uprzedniej naprawy przywracającej ten pojazd w pełni do stanu sprzed powstania szkody, poszkodowanemu nadal przysługuje roszczenie o odszkodowanie odpowiadające równowartości hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, w sytuacji gdy wypłacone przez ubezpieczyciela odszkodowanie i cena uzyskana ze sprzedaży przewyższają wartość rynkową pojazdu sprzed szkody?”

odmówił podjęcia uchwały.

(postanowienie z dnia 16 maja 2019 r., III CZP 86/18, A. Owczarek, K. Pietrzykowski, M. Romańska)

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu postanowieniem z dnia 17 października 2018 r., II Ca 1001/18, zagadnienia prawnego:

„Czy zgodne z naturą (istotą) stosunku zobowiązaniowego (art. 353¹ k.c. w związku z art. 805 § 1 k.c. i art. 58 § 1 k.c.) jest takie ukształtowanie umowy grupowego ubezpieczenia na życie i dożycie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, w ramach którego przesłanką służącą ustaleniu wysokości należnego ubezpieczonemu lub wskazanemu przez niego uposażonemu świadczenia pieniężnego (i sumy ubezpieczenia w oświadczeniu ubezpieczonego o przystąpieniu do umowy grupowego ubezpieczenia na życie i dożycie z UFK) były nie obiektywnie weryfikowalne i powszechnie dostępne dane rynkowe, a tzw. wartość rachunku udziałów, przy czym stanowiące element umowy warunki ubezpieczenia nie określały w sposób przystępny i możliwy do zweryfikowania przez przeciętnego konsumenta metody ustalenia tej wartości (nie wskazywały kto i w jaki sposób dokonuje tej wyceny) zaś regulamin opracowany przez ubezpieczyciela (wskazujący na inwestowanie środków ubezpieczeniowego funduszu kapitałowego w certyfikaty emitowane przez niedziałający w Polsce zagraniczny bank) stanowi o oparciu wypłaty z certyfikatów na indeksie, bez określenia zobiektywizowanych i weryfikowalnych kryteriów ustalenia wartości tego indeksu, a zatem określenie tej wartości uzależnione było od arbitralnej i opartej na niejawnych przesłankach decyzji podmiotu trzeciego, zaś początkowa wartość jednostki uczestnictwa w UFK ustalona była ogólnie przez ubezpieczyciela bez jakiegokolwiek odniesienia do kryteriów rynkowych?

oraz:

Czy za ważną – w kontekście oceny zgodności lub sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 353¹ k.c. w związku z art. 805 k.c. i art. 58 § 2 k.c.) – uznać należy umowę grupowego ubezpieczenia na życie i dożycie z UFK (oświadczenie ubezpieczonego o przystąpieniu do takiego ubezpieczenia), z uwagi na skonstruowanie tej umowy w taki sposób, że całość ryzyka inwestycyjnego wynikającego ze stosunku prawnego nawiązanego przez dwa podmioty wyspecjalizowane w przeprowadzaniu operacji finansowych, przerzuca na będącego konsumentem ubezpieczonego, tj. w sytuacji, gdy żadne ze świadczeń zastrzeżonych dla ubezpieczyciela oraz ubezpieczającego nie jest w jakim-

kolwiek stopniu uzależnione od ryzyka inwestycyjnego, a ich wysokość, w przeciwieństwie do świadczenia należnego ubezpieczonemu, jest z góry określona?

a także:

Czy dotknięta sankcją nieważności (art. 58 § 1 k.c.), jako zawarta z naruszeniem lub obojętności przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (jedn. tekst: Dz.U. z 2014 r. poz. 1450), jest umowa grupowego ubezpieczenia na życie i dożycie z UFK między towarzystwem ubezpieczeń (...), a doradcą finansowym (...), który działał faktycznie jako dystrybutor produktu ubezpieczeniowego oferowanego osobom trzecim przez towarzystwo ubezpieczeń i który – będąc formalnie ubezpieczającym – w rzeczywistości nie uiszcział składek ubezpieczeniowych, a w sensie ekonomicznym występował jako pośrednik ubezpieczeniowy za co otrzymywał znaczne wynagrodzenie, nie posiadając wymaganego w art. 2 ust. 2 powołanej ustawy statusu agenta ubezpieczeniowego ani nie dysponując zezwoleniem na prowadzenie działalności brokerskiej?”

odmówił podjęcia uchwały.

(postanowienie z dnia 16 maja 2019 r., III CZP 107/18, A. Owczarek, K. Pietrzykowski, M. Romańska)

ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNIĘCIA

III CZP 31/19

„Czy poszkodowanemu, który doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, przysługuje na podstawie art. 444 § 1 k.c. odszkodowanie z tytułu kosztów opieki sprawowanej nad nim nieodpłatnie przez osoby bliskie?”

(wniosek Rzecznika Finansowego z dnia 29 kwietnia 2019 r., RF/117/19/TML/ALD)

Wnioskodawca, przeprowadzając analizę orzecznictwa i doktryny nauk prawnych, wskazał na wykładnię dopuszczającą przyznanie odszkodowania wynikającego z opieki sprawowanej nad poszkodowanym nieodpłatnie przez osoby bliskie, a także prezentującą odmienny punkt widzenia, przeciwstawiającą to odszkodowanie rencie na zwiększone potrzeby uregulowanej w art. 444 § 2 k.c., oraz interpretację, która uzależnia przyznanie odszkodowania od dodatkowych okoliczności lub zamiast żądanej z tego tytułu kwoty skutkującej zasądzeniem renty za przeszły okres. Podsumowując przedstawione, liczne argumenty, podniósł, że – w jego ocenie – nieodpłatna opieka nad poszkodowanym, niezależnie od tego, czy świadczona jest przez członka rodziny, czy przez inną osobę, wymaga zrekompensowania za pomocą odszkodowania stanowiącego ekwiwalent wartości pracy wykonanej przez opiekuna. Naprawienie szkody osobowej obejmuje finansową rekompensatę poświęconego przez bliskich poszkodowanego czasu i wysiłku w celu świadczenia przez nich opieki, której konieczność wynika z czynu niedozwolonego. Wykonywanie przez te osoby

pracy będącej skutkiem zachowania sprawcy, z którym polskie prawo wiąże odpowiedzialność cywilną, zasługuje na odpowiednie wynagrodzenie. Do decyzji samego poszkodowanego należy to, czy zaangażuje odpłatnie osobę obcą – co o nie zawsze jest możliwe, choćby ze względu na przyczyny finansowe lub faktyczną dostępność tego typu usług – czy domownika lub inną bliską mu osobę, sprawującą opiekę nieodpłatnie, jednak poświęcając swój czas i wykonując czynności, nierzadko stanowiące ciężką, wymagającą i obciążającą psychicznie pracę.

Taki pogląd dominował na rynku ubezpieczeniowym, prowadząc do utrwalonej praktyki w ramach postępowań likwidacyjnych ubezpieczycieli na gruncie obowiązkowych i dobrowolnych ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej. Praktyka ta została jednak zakwestionowana przez niektóre zakłady ubezpieczeń, co znalazło odzwierciedlenie w coraz liczniejszych w ostatnich latach sporach sądowych, rozstrzyganych w niespójny sposób.

A.T.

*

III CZP 32/19

„Czy dłużnik, który nie spełnia bezterminowego świadczenia pieniężnego mimo wezwania wierzyciela winien zapłacić odsetki ustawowe za opóźnienie przewidziane w art. 481 § 1 k.c. od momentu popadnięcia w opóźnienie w rozumieniu art. 455 k.c. czy od momentu ustalenia przez sąd wysokości odszkodowania (art. 363 § 2 k.c.) względnie od chwili wyrokowania?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20 marca 2019 r., I ACa 846/18, J. Futro, R. Marchwicki, M. Tomaszewski)

Sąd Apelacyjny dostrzegł trzy odmienne sposoby wykładni i stosowania art. 455 oraz 481 k.c., z uwzględnieniem treści art. 363 k.c.

Można przyjąć, że odsetki od zasądzanego odszkodowania należą się powodowi od dnia wyrokowania, co ma być wynikiem uwzględnienia stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy oraz funkcji odsetek. Dopiero w chwili wyrokowania dłużnik (pozwany) dowiaduje się o istnieniu swojego zobowiązania i jego wysokości.

Można także, odwołując się do art. 363 k.c., przyjąć, że dopiero z chwilą ustalenia wysokości szkody przez biegłego i doręczenia dłużnikowi odpisu opinii dłużnik dowiaduje się o zobowiązaniu oraz jego wysokości i nie spełniając wówczas zobowiązania lub nie czyniąc tego w określonym przez sąd terminie popada w opóźnienie powodujące obowiązek zapłacenia wierzycielowi odsetek od tej chwili. Odnosząc się do wezwań kierowanych wcześniej przez wierzyciela (powoda), sądy podnoszą, że wezwanie, o jakim mowa w art. 455 k.c., powinno nie tylko wskazywać wysokość żądanego świadczenia i tytuł roszczenia, ale może wywołać omawiane skutki prawne jedynie wtedy, gdy w konkretnych okolicznościach faktycznych z jego treści można z wysokim prawdopodobieństwem przyjąć, że rzeczywiście doszło do powstania szkody w określonej w wezwaniu wysokości oraz że adresat wezwania ponosi za nią odpowiedzialność.

Nawiązując do przedmiotu rozpoznawanej sprawy, Sąd drugiej instancji zauważył, że tego rodzaju cech nie nosi wezwanie, w którym w sposób dowolny i arbitralny stwierdzono, iż doszło do szkody w postaci spadku wartości nieruchomości stanowiącej własność powódki na skutek wprowadzenia obszaru ograniczonego użytkowania oraz z tytułu nakładów na wygłuszenie. Samo wprowadzenie obszaru ograniczonego użytkowania nie prowadzi do domniemania, że w związku z tym powstały szkody w postaci spadku wartości położonych na tym obszarze nieruchomości. Stwierdzenie tego wymaga, co oczywiste, przeprowadzenia długotrwałych niekiedy badań specjalistycznych zarówno związanych z tendencjami rynkowymi, jak i z oszacowaniem ich wpływu na konkretną nieruchomość.

Można w końcu – jako podstawę ustalenia terminu, od którego wierzycielowi (powodowi) należą się odsetki od należnego odszkodowania – przypisać zasadnicze znaczenie wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia. Pogląd ten opiera się na treści art. 481 § 1 w związku z art. 455 k.c. Dłużnik obowiązany do zapłaty odszkodowania pieniężnego popada w opóźnienie, jeżeli nie zapłaci odszkodowania w terminie płatności, przy czym zgodnie z art. 455 k.c. świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Pogląd ten został podzielony przez Sąd przedstawiający zagadnienie prawne.

Wśród licznych argumentów Sąd drugiej instancji wskazał m.in., że to dłużnik powinien podjąć działania pozwalające mu ustalić zasadność

i wysokość żądanego świadczenia. Nie ma żadnych podstaw, aby żądać od wierzyciela – poza wykazaniem, w razie wątpliwości, legitymacji do dochodzenia żądanego świadczenia – wykazywania w wezwaniu wysokości należnego jemu świadczenia i kwestionować wezwanie do zapłaty pozbawione tego elementu, czy wręcz żądać, aby wierzyciel (powód) przedkładał dłużnikowi odpowiedni operat. Nie świadomość dłużnika, lecz obowiązek jego staranności wynikający z art. 455 k.c. powinien decydować o właściwym (niezwłocznym) terminie spełnienia świadczenia. Odmienne poglądy faworyzuje nierzetelnych dłużników opóźniających spełnienie świadczenia, do którego są zobowiązani.

A.T.

*

III CZP 33/19

„1. Czy w sytuacji prowadzenia egzekucji ze wszystkich udziałów w ograniczonym prawie rzeczowym – spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego, dopuszczalne są odrębne licytacje tych udziałów, czy sprzedaż licytacyjna winna obejmować spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, jako całość i czy taka decyzja wymaga wniosku o połączenie egzekucji z udziałów w jedno postępowanie (art. 926 § 1 k.p.c.)?

2. Czy brak pouczenia, przez komornika lub sędziego sprawującego nadzór nad przebiegiem egzekucji ze spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu dłużników, występujących w sprawie bez adwokata lub radcy prawnego, o możliwości złożenia wniosku o połączenie w jedno postępowanie egzekucji skierowanych do udziałów w spółdzielczym prawie do lokalu mieszkalnego (art. 5 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.) może stanowić podstawę do odmowy udzielenia przybicia?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 18 marca 2019 r., II Cz 2006/18, K. Longa, M. Wojtkiewicz, S. Krajewski)

Sąd Okręgowy podkreślił, że o ile nie budzi wątpliwości dopuszczalność prowadzenia egzekucji z udziału we współwłasności, o tyle problem

pojawia się wtedy, gdy zakresem egzekucji zostają objęte wszystkie udziały w nieruchomości należące do współwłaścicieli będących dłużnikami. W takiej sytuacji możliwe do przyjęcia są różne rozwiązania; odmienne są również wzorce przyjęte w praktyce sądowej.

Po pierwsze, egzekucja z nieruchomości dotyczy udziałów, ale sprzedaż licytacyjna obejmuje albo całość nieruchomości albo udziały, przy czym licytacja jest jedna i dotyczy całej nieruchomości, bez żadnej decyzji o połączeniu. Po drugie, egzekucja prowadzona jest z udziałów na każdym etapie, również licytacji nieruchomości, i po trzecie, egzekucja prowadzona jest z udziałów, przy czym dotyczy to zasadniczo etapu zajęcia, opisu i oszacowania, a następnie dochodzi do połączenia egzekucji z udziałów i na etapie licytacji sprzedaż obejmuje całą nieruchomość. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że od przyjętego modelu zależeć może skuteczność prowadzonej egzekucji, gdyż egzekucja skierowana do udziałów wykazuje mniejszą skuteczność niż egzekucja skierowana do całej rzeczy.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, koncepcja przedstawiona jako trzecia jest rozwiązaniem pożądanym, zgodnym z przepisami dotyczącymi egzekucji z udziałów, jak też uwzględnia regulację zawartą w art. 926 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy przyjął, że egzekucja z udziałów w nieruchomości nie jest odrębnym sposobem egzekucji, a od egzekucji z nieruchomości odróżnia ją wyłącznie przedmiot. W konsekwencji, co do zasady, nie ma przeszkód by na etapie licytacji egzekucja z udziałów „przekształciła się” w egzekucję z nieruchomości.

Sąd drugiej instancji podniósł również, że przy przyjęciu, iż *de lege lata* w sądowym postępowaniu egzekucyjnym dopuszczalne jest połączenie postępowań egzekucyjnych co do kilku części tej samej nieruchomości, powstaje kolejna wątpliwość, dotycząca wpływu na toczące się postępowanie braku stosownego pouczenia o możliwości złożenia takiego wniosku. Zauważył jednak, że skoro sporne jest w doktrynie, czy art. 991 k.p.c. wymienia wyczerpująco, czy jedynie przykładowo przyczyny odmowy przybiccia, to dopuszczalne jest przyjęcie, iż brak pouczenia o możliwości złożenia wniosku o połączenie postępowań egzekucyjnych – chociaż nie zostało wprost wymienione ww. przepisie – może być przyczyną odmowy przybiccia.

A.Z.

III CZP 35/19

„Czy odszkodowania, o którym mowa w art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i zmianie kodeksu cywilnego (Dz.U. z 2018 r., poz. 1234 ze zm.), może dochodzić podmiot, z którym osobę zajmującą lokal bez tytułu prawnego nigdy nie wiązał stosunek prawny uprawniający do używania lokalu, ale który dysponuje uprawnieniem do korzystania z takiego lokalu i pobierania z niego pożytków, wynikającym ze stosunku prawnego nawiązanego z właścicielem lokalu w rozumieniu prawnorzeczowym, czy tylko właściciel w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy, czy też właściciel w rozumieniu prawnorzeczowym?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 19 marca 2019 r., II Ca 1461/18, E. Fras-Przychodni, T. Żak, M. Gotowski)

Sąd Okręgowy przeanalizował przepisy i orzecznictwo powstałe na gruncie ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. – Prawo lokalowe (Dz.U. z 1987 r. Nr 30, poz. 165 ze zm.), ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz.U. z 1998 r. nr 120, poz. 787 ze zm.) oraz ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i zmianie kodeksu cywilnego (Dz.U. z 2018 r., poz. 1234 ze zm.). Zauważył, że ustawodawca w art. 18 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów posługuje się pojęciem odszkodowania, jak wynika jednak z ust. 2 i 3 tego przepisu, chodzi o zryczałtowaną opłatę za korzystanie z lokalu, której bliżej do wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z rzeczy (art. 224 § 2 k.c.), niż odszkodowania w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., gdyż obowiązek zapłaty za korzystanie z lokalu nie jest uzależniony od wykazania, że powstała szkoda.

Sąd drugiej instancji podzielił pogląd Sądu Najwyższego, że najwłaściwsze jest ujmowanie odpowiedzialności, o której mowa w art. 18 ust. 1 i 2 ustawy o ochronie praw lokatorów, jako odpowiedzialności odszkodowawczej za naruszenie obowiązku zwrotu lokalu po wygaśnięciu do niego tytułu prawnego, zmodyfikowaną w sposób przewidziany w tych przepisach, tj. jako odpowiedzialność *ex contractu* opartą na zasadach art. 471 i nast. k.c. z daleko idącymi zmianami dokonany przez art. 18

ust. 1 i 2 ustawy (uchwały z dnia 7 grudnia 2007 r., III CZP 121/07, OSNC 2008, nr 12, poz. 137, i z dnia 12 października 2015 r., III CZP 70/15, OSNC 2016, nr 10, poz. 118, oraz wyrok z dnia 25 kwietnia 2018 r., III CA 1/18, niepubl.).

Sąd Okręgowy wskazał także na stanowisko, zgodnie z którym za podmiot uprawniony do odszkodowania od gminy na podstawie art. 18 ust. 5 ustawy należy uznać jedynie właściciela w znaczeniu prawnorzeczowym. Odmienny jednak pogląd wyraził w tej kwestii Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 sierpnia 2018 r., III CZP 27/18 (niepubl.), wskazując, że szeroka definicja właściciela zawarta w art. 2 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 18 ust. 5 ustawy o ochronie praw lokatorów jest zaledwie punktem wyjścia do określenia kręgu podmiotów legitymowanych do dochodzenia odszkodowania od gminy.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, odszkodowanie, o którym mowa w art. 18 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, nie jest pożytkiem w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego, może być natomiast rekompensatą za brak możliwości uzyskiwania takich pożytków przez dzierżawcę. Szkada poniesiona przez niego przybiera zatem postać utraconych korzyści – czynszu, który dzierżawca mógłby uzyskać oddając wydzierżawianą rzecz w najem. Przy takim rozumieniu szkody, której wysokość określa oczywiście art. 18 ust. 2 ustawy, poszkodowanym nie jest gmina, lecz dzierżawca i jego dotyczy uszczerbek majątkowy.

Poszukując właściwego rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy za wątpliwe uznał stanowisko, że umowa dzierżawy zawiera w sobie również umowę cesji wierzytelności, w tym wierzytelności przyszłej. Postawił pytanie, czy jeżeli lokal zajmują osoby nieuprawnione do jego zajmowania i nieuiszczające z tego tytułu zadanych opłat, przeniesieniu na dzierżawcę prawa do pobierania pożytków może towarzyszyć przeniesienie na niego uprawnienia do dochodzenia odszkodowania za zajmowanie lokalu bez tytułu prawnego.

Przyjęcie koncepcji Sądu Najwyższego, że odpowiedzialność przewidziana w art. 18 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów ma charakter odpowiedzialności *ex contractu*, związanej z niewykonaniem obowiązku zwrotu lokalu, a jednocześnie powiązanie tej koncepcji z wywodami Sądu Najwyższego zawartymi w uzasadnieniu postanowienia z dnia

10 sierpnia 2018 r., że podmiotem uprawnionym do dochodzenia odszkodowania jest podmiot, który rzeczywiście poniósł szkodę, mogłoby dać dzierżawcy takie uprawnienie.

M.M.

*

III CZP 36/19

„Czy przyznanie w art. 41 k.r.o. wierzycielowi, którego osobistym dłużnikiem jest jeden z małżonków, możliwości żądania zaspokojenia z majątku wspólnego powoduje, że drugi z małżonków staje się dłużnikiem w znaczeniu prawa materialnego, z ograniczeniem jego odpowiedzialności do majątku objętego wspólnością majątkową, czy też obowiązkiem takiego małżonka jest jedynie znoszenie egzekucji z majątku wspólnego?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20 grudnia 2018 r., I ACa 176/18, K. Ratajczak, E. Staniszevska, R. Marchwicki)

Sąd Apelacyjny dostrzegł rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczące dopuszczalności pozwania małżonka dłużnika w celu wykazania jego zgody na dokonanie czynności prawnej i uzyskania w ten sposób możliwości prowadzenia egzekucji z majątku wspólnego. W wyroku z dnia 6 grudnia 2012 r., III CSK 43/12 (Izba Cywilna 2013, nr 12, s. 47) Sąd Najwyższy przyjął, że odpowiedzialność małżonka niebędącego dłużnikiem osobistym może powstać nie tylko przez nadanie przeciwko niemu klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko dłużnikowi, nie ma bowiem przeszkód, aby wierzyciel wytoczył od razu powództwo przeciwko swemu dłużnikowi, tyle że przeciwko temu ostatniemu z ograniczeniem odpowiedzialności do przedmiotów objętych wspólnością majątkową. Zdaniem Sądu Najwyższego, małżonek dłużnika jest również dłużnikiem, jednak nie osobistym, lecz ponoszącym odpowiedzialność za cudzy dług z przedmiotów objętych wspólnością.

W uchwale z dnia 18 marca 2011 r., III CZP 117/10 (OSNC 2011, nr 11, poz. 120) Sąd Najwyższy stwierdził natomiast, że postępowanie klauzulowe oparte na art. 787 k.p.c. stanowi uproszczoną formę uzyskania

tytułu wykonawczego przeciwko małżonkowi dłużnika i pozwala uniknąć konieczności pozywania równocześnie dłużnika i jego małżonka, wobec czego rygorystyczne wymagania dowodowe są w pełni usprawiedliwione. Wierzyciel, który nie dysponuje dokumentami, ale może wykazać udzielenie zgody innymi środkami dowodowymi, nie jest pozbawiony możliwości wytoczenia powództwa przeciwko małżonkowi dłużnika.

Sąd drugiej instancji wskazał także na odmienny pogląd wyrażony m.in. w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2010 r., IV CSK 141/10 (Rodzina i Prawo 2011, nr 19, s. 93) oraz z dnia 17 czerwca 2016 roku, IV CSK 654/15 (niepubl.), według którego przyznanie wierzycielowi, którego osobistym dłużnikiem jest tylko jeden z małżonków, możliwości zaspokojenia z ich majątku wspólnego, nie powoduje, że drugi małżonek staje się dłużnikiem w znaczeniu prawa materialnego i to także z chwilą nadania przeciwko niemu klauzuli wykonalności. Małżonek, który sam nie był stroną czynności prawnej powodującej powstanie zobowiązania do świadczenia wobec wierzyciela, nie staje się więc jego współdłużnikiem; jego obowiązkiem jest jedynie znoszenie egzekucji z majątku wspólnego.

M.M.

*

III CZP 37/19

„Czy w rozumieniu art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o. w związku z art. 98 § 3 k.r.o. postępowaniem dotyczącym należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania jest postępowanie o przestępstwo z art. 209 § 1 k.k.?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 4 kwietnia 2019 r., XI 1 Ca 573/18, P. Wicherek, A. Rejman, M. Siwek)

W sprawie prowadzone jest postępowanie karne o przestępstwo z art. 209 § 1 k.k., w którym pokrzywdzonym jest małoletni, a osobą podejrzewaną o popełnienie przestępstwa jego ojciec. W myśl art. 51 § 2 k.p.k. w związku z art. 98 § 1 k.r.o., jeżeli pokrzywdzonym jest małoletni, jego prawa wykonuje przedstawiciel ustawowy, czyli rodzice, zgodnie jednak z art. 98 § 2 pkt 2 w związku z § 3 k.r.o. żadne z rodziców nie może reprezentować dziecka w postępowaniu przed sądem lub innym

organem państwowym, w którym stronami są dziecko i jedno z rodziców, chyba że dane postępowanie dotyczy należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania. Ustawodawca wprowadził jednak wyjątek od tego wyjątku, skutkujący powrotem do ogólnej reguły, dotyczący czynności prawnych między dzieckiem a drugim z rodziców, oraz postępowań, w których stronami są dziecko i drugi z rodziców, jeżeli dotyczą bezpłatnego przysporzenia na rzecz dziecka albo należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania. Takim postępowaniem jest w szczególności postępowanie alimentacyjne, zatem zakaz reprezentacji dziecka przez rodzica w sprawach przeciwko drugiemu rodzicowi w takim postępowaniu nie obowiązuje.

Wątpliwości Sądu wzbudziło jednak uznanie za postępowanie, o którym mowa, postępowania o przestępstwo z art. 209 § 1 k.k., które jest postępowaniem karnym, zatem jego przedmiotem jest odpowiedzialność sprawcy za popełnienie czynu zabronionego pod groźbą kary. W postępowaniu tym nie są więc dochodzone roszczenia cywilne ani nie rozstrzyga się istnienia lub zakresu obowiązku alimentacyjnego rodzica wobec dziecka, nie dotyczy ono więc – przynajmniej bezpośrednio – należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania. Sąd drugiej instancji uznał zatem, że w takim postępowaniu dziecko nie może być reprezentowane przez rodzica.

Sąd Okręgowy wskazał, że zapadły orzeczenia dotyczące konieczności reprezentacji dziecka przez kuratora w toku postępowania karnego, w którym podejrzanym lub podejrzanym albo też oskarżonym jest jeden z rodziców, zostały one jednak wydane w odniesieniu do spraw karnych o inne przestępstwa niż tzw. przestępstwo niealimentacji.

M.M.

*

III CZP 38/19

„Czy oddalony wniosek o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu przerywa bieg przedawnienia roszczenia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.) stwierdzonego tytułem egzekucyjnym?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 marca 2019 r., I ACa 686/18, M. Wołczańska, E. Karpeta, T. Tatarczyk)

Sąd drugiej instancji wskazał, że analiza treści art. 123 § 1 pkt 1 k.c. nie pozwala na jednoznaczne rozstrzygnięcie o zakresie desygnatów pojęcia „czynność przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia”. W orzecnictwie Sądu Najwyższego przeważa obecnie stanowisko, że czynnością taką może być również złożenie przez wierzyciela wniosku o nadanie klauzuli wykonalności (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 listopada 2011 r., IV CSK 156/11, OSNC-ZD 2013, nr A, poz. 7, i z dnia 17 grudnia 2004 r. II CK 276/04, niepubl.).

Sąd Apelacyjny uznał, że czynność, która nie doprowadziła do merytorycznego rozpoznania sprawy wskutek cofnięcia pozwu lub wniosku, jego zwrotu, odrzucenia pozwu lub umorzenia postępowania na skutek niepodjęcia w terminie zawieszzonego postępowania nie powoduje przerwania biegu przedawnienia. Uznał, że nie tylko sama aktywność strony do tego prowadzi, ale istotny jest jej finalny efekt procesowy; jeżeli dochodzi do prawomocnego oddalenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności, to decyzja taka cechuje się domniemaniem jej prawidłowości, a u jej podstaw leży wadliwość tytułu egzekucyjnego lub brak legitymacji wnioskodawcy na etapie procedowania w tym przedmiocie albo nieprawidłowe przygotowanie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności przez wnioskodawcę w zakresie wykazania uprawnienia do uzyskania klauzuli wykonalności. W pierwszych dwóch przypadkach nie ma zatem podstaw do nadania klauzuli wykonalności.

Wątpliwości Sądu drugiej instancji wzbudziła możliwość przerwania biegu przedawnienia przez czynność podjętą bezpodstawnie, tj. zbędnie i niecelowo. Zakładając, że stronie rzeczywiście przysługiwało uprawnienie do uzyskania klauzuli wykonalności, skutek w postaci oddalenia wynika z zaniechania strony, jednak i w tym zakresie Sąd Apelacyjny nie doszukał się interesu społecznego przemawiającego za przyznaniem korzystnego skutku prawnego stronie podejmującej wadliwe czynności procesowe. Podkreślił, że przepisy regulujące przedawnienie mają na celu dyscyplinowanie stron i ochronę dłużnika przed stanem niepewności.

Ponadto przeciwko zastosowaniu skutków wiążących się z cofnięciem, zwrotem lub odrzuceniem pozwu lub wniosku przemawia także to, że w przypadku podejmowania czynności formalnych art. 130 § 2,

art. 182 § 2 i art. 203 § 2 k.p.c. wprost wskazują, że czynność taka nie wywiera skutków prawnych, a także to, że z chwilą odrzucenia pozwu skutki procesowe związane z jego wniesieniem stają się bezprzedmiotowe, przy czym skutki materialnoprawne zależą od przepisów prawa materialnego, które z wniesieniem pozwu wiąże określone skutki.

Na wyjątkowy charakter niweczenia materialnoprawnych skutków podjętej czynności procesowej Sąd Najwyższy wskazał w uchwale z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 29/16 (OSNC 2017, nr 5, poz. 55), wyrażając pogląd, że rozpoczęcie na nowo biegu przedawnienia następuje z chwilą prawomocnego zakończenia postępowania klauzulowego lub z chwilą zakończenia postępowania egzekucyjnego, w tym jego umorzenia (art. 826 k.p.c.), a wyjątek stanowi umorzenie na podstawie art. 823 lub 825 pkt 1 k.p.c. albo zwrot wniosku, które niweczą materialnoprawne skutki przerwy przedawnienia. W odniesieniu do oddalenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności nie ma przepisów regulujących brak skutków prawnych takich czynności.

Podkreśla się jednak również, że przy ocenie, czy doszło do przerwania biegu przedawnienia, nie ma znaczenia, czy podjęta czynność wywołała skutki prawne, jakie z reguły się z nią wiąże. Jako przykłady takich czynności Sąd Apelacyjny wskazał postępowanie pojednawcze wywołane zawiązaniem do próby ugodowej, które przerywa bieg przedawnienia niezależnie od tego, czy ugoda została zawarta lub postępowanie zakończyło się stwierdzeniem sądu, że do ugody nie doszło, oraz zgłoszenie nieuwzględnionego później zarzutu potrącenia. Poglądy te wiążą skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia z samą aktywnością strony i znajdują akceptację w orzecznictwie sądowym. Skoro wniosek o nadanie klauzuli wykonalności na rzecz następców prawnych zmarłego wierzyciela jest koniecznym warunkiem prowadzenia egzekucji przez tych następców prawnych, to złożenie wniosku o klauzulę przerywa bieg przedawnienia, a sposób załatwienia tego wniosku nie ma znaczenia, gdyż nie treść rozstrzygnięcia sądu, lecz podjęcie koniecznej do egzekucji czynności przez uprawnionego decyduje o przerwaniu biegu przedawnienia.

M.M.

III CZP 39/19

„Czy niemożność powołania się przez osobę będącą uczestnikiem postępowania w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku w tymże postępowaniu na okoliczności istotne dla porządku dziedziczenia, będąca wyłącznym następstwem braku zawiadomienia tej osoby o terminie rozprawy i pozbawienia jej możliwości działania, stanowi podstawę dla wywiedzenia i rozpoznania skargi o wznowienie postępowania w oparciu o przepis art. 524 § 1 k.p.c. w związku z art. 401 pkt 2 k.p.c. w terminie trzymiesięcznym od doowiedzenia się o podstawie wznowienia, czy też stanowi podstawę dla wywiedzenia i rozpoznania wniosku o zmianę stwierdzenia nabycia spadku w oparciu o art. 679 § 1 pkt 2 k.p.c. w tam przewidzianym terminie rocznym, nadto, w razie udzielenia odpowiedzi, iż wyłącznie właściwym jest w takim wypadku tryb przewidziany w art. 679 § 1 pkt 2 k.p.c.,

czy termin roczny, o jakim mowa w tym przepisie, należy liczyć od chwili uzyskania przez uczestnika możliwości działania, bez względu na datę powzięcia przez uczestnika wiadomości o istnieniu wymienionych na wstępie, okoliczności istotnych dla porządku dziedziczenia?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 3 października 2018 r., IV Ca 320/18, B. Bijak-Filipiak, T. Opitek, M. Kulikowska)

Sąd Okręgowy wskazał na konieczność prawidłowej wykładni przepisów kodeksu postępowania cywilnego dotyczących wznowienia postępowania *sensu stricto*, o jakim mowa w art. 524 § 1 i 2 w związku z art. 399 i nast. k.p.c. oraz wznowienia postępowania spadkowego *sensu largo*, o jakim mowa w art. 679 § 1 k.p.c. Zaakcentował, że wnioskodawczyni była uczestniczką postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, a zgodnie z obowiązującym kierunkiem wykładni o kwalifikacji osoby wnioskującej o wznowienie postępowania lub o zmianę stwierdzenia nabycia spadku jako osoby, która była uczestnikiem postępowania o stwierdzenie nabycia spadku decyduje jej formalne, a nie faktyczne, aktywne uczestnictwo w postępowaniu.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, możliwy wydaje się taki kierunek wykładni przepisu art. 679 § 1 k.p.c., według którego podstawy uchylenia

lub zmiany postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku to wyłącznie te okoliczności, które są istotne dla porządku dziedziczenia po spadkodawcy oraz wysokości udziałów spadkowych spadkobierców. Przy takiej wykładni, w kategoriach podstaw wniosku, z jakim wystąpiła wnioskodawczyni, mogłaby być ujmowana wyłącznie niemożność przedłożenia sądowi spadku testamentów spadkodawcy, wynikająca z niewiedzy o sporządzeniu i istnieniu takich testamentów. Sama natomiast niewiedza o toczącym się postępowaniu spadkowym i o terminie rozprawy mogłaby być ujmowana wyłącznie jako ewentualna podstawa dla wznowienia postępowania ze względu na pozbawienie możliwości działania w postępowaniu, będące następstwem braku skutecznego zawiadomienia.

Podany kierunek wykładni ma oparcie w tym, że pozbawienie możliwości działania będące następstwem naruszenia przepisów prawa jest podstawą wznowienia postępowania wprost określoną w art. 401 pkt 2 k.p.c., Sąd Okręgowy dopuścił jednak wykładnię art. 679 § 1 k.p.c. umożliwiającą przyjęcie, że podstawa, której uczestnik nie mógł powołać w postępowaniu, to kategoria obejmująca wszelkie okoliczności mogące stanowić podstawę zmiany postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku, tj. nie tylko takie, które są istotne dla porządku dziedziczenia, ale i takie, które dotyczyły samego postępowania i możliwości działania w tym postępowaniu przez uczestnika.

Za drugim kierunkiem wykładni przemawia to, że art. 679 § 1 zdanie drugie k.p.c. traktuje literalnie o „podstawie”, na której opierane jest żądanie zmiany stwierdzenia nabycia spadku, bez wyraźnego ograniczenia tego pojęcia do okoliczności determinujących wprost porządek dziedziczenia i wysokość udziałów spadkowych.

M.M.

*

III CZP 40/19

„Czy skasowanie weksla przez przekreślenie, na podstawie § 90 ust. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2014 r., poz. 259), powoduje w świetle art. 1 w związku

z art. 2 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe (jedn. tekst: Dz.U. z 2016, poz. 160) oraz w świetle art. 101 w związku z art. 102 Prawa wekslowego, nieważność tego weksła?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 kwietnia 2019 r., V ACa 27/18, E. Jefimko, M. Miąskiewicz, R. Obrębski)

Sąd Apelacyjny omówił istotę weksla, jego formalną i materialną surowość oraz rolę jaką pełni w postępowaniu nakazowym. Wskazał, że zgodnie z obowiązującym w chwili skasowania weksla regulaminem urzędowania sądów powszechnych, weksel, na podstawie którego został wydany nakaz zapłaty, po skasowaniu przez przekreślenie, podlegał włączeniu do akt sprawy.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że żaden przepis Prawa wekslowego nie reguluje skutków przekreślenia weksla, przy czym przepisy tego Prawa nie przewidują sankcji nieważności w każdym przypadku wprowadzenia jakichkolwiek poprawek na wekslu. W wypowiedziach doktryny podkreśla się jednak, że gdy następuje wykreślenie podpisu wystawcy, skreślenie sumy wekslowej (bez wpisania nowej) lub innego obligatoryjnego elementu weksla, art. 69 Pr.weksl. nie ma zastosowania, ponieważ w wyniku wprowadzenia tego typu zmian dokument nie może być uważany za weksel. W konsekwencji taki weksel nie może stanowić podstawy pociągnięcia do odpowiedzialności osób, które wydały weksel spełniający jeszcze warunki ważności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, podzielenie tego poglądu oznacza, że wskutek nieprawidłowego skasowania weksla, dokonanego już po przedstawieniu weksla do zapłaty oraz po wydaniu na jego podstawie nakazu zapłaty, ale przed prawomocnym zakończeniem postępowania, dokument ten zostałby pozbawiony mocy prawnej. Takie stanowisko uwypukla specyficzną cechę zobowiązania wekslowego i odwołuje się do formalnej surowości dokumentu, który – aby został uznany za weksel – musi spełniać określone wymagania formalne, nie tylko w chwili wydania wekslowego nakazu zapłaty, ale także w późniejszym postępowaniu.

Sąd drugiej instancji nie wykluczył jednak potraktowania skasowania weksla na podstawie § 90 ust. 4 regulaminu urzędowania sądów powszechnych nie jako pozaustawowy swoisty sposób nieodwracalnego

pozbawienia mocy prawnej tego dokumentu, lecz tylko jako formę zniszczenia weksla. Przypomniał, że podstawą umorzenia weksla na podstawie art. 96 Pr.weksl. może być także uszkodzenie weksla, wbrew woli uprawnionego, ale tylko dokonane w takim stopniu, że nie da się ustalić jego istotnej treści (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1929 r., I.C. 394/29, OSP 1929, poz. 551, oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 r., III CZP 98/09, OSNC 2010, nr 7–8, poz. 101). Jeżeli treść weksla da się z łatwością ustalić, a taka sytuacja zachodzi w przypadku jego skasowania przez sąd, to wierzyciel nie jest pozbawiony możliwości wykonywania uprawnień z weksla i nie ma potrzeby jego umorzenia. W konsekwencji nie ma także podstaw do uznania takiego weksla za pozbawiony mocy prawnej, czyli nieważny.

M.M.

*

III CZP 41/19

„1. Czy kurator procesowy ustanowiony na podstawie art. 144 k.p.c. lub art. 510 § 2 k.p.c. jest legitymowany do złożenia wniosku do sądu o ustanowienie kuratora w trybie art. 184 k.r.o. w związku z art. 601 k.p.c., to znaczy czy jest osobą zainteresowaną w rozumieniu art. 601 k.p.c. w związku z art. 510 § 1 k.p.c.;

2. Czy złożenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku może zostać dokonane przez kuratora ustanowionego w trybie art. 184 k.r.o. w związku z art. 601 k.p.c.;

3. W przypadku pozytywnej odpowiedzi na pytanie zadane w punkcie 1 i 2 czy ustanawiając kuratora na podstawie art. 184 k.r.o. w związku z art. 601 k.p.c. Sąd ma obowiązek określić jednocześnie czy kuratora upoważnia do odrzucenia spadku bądź też do przyjęcia spadku?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 3 kwietnia 2019 r., X RCa 178/18, B. Mizgier, I. Mostowska, M. Kazaniecka)

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że zgodnie z ugruntowanymi poglądami doktryny i judykatury, ustanowienie kuratora następuje wyłącznie

na wniosek złożony przez osobę zainteresowaną w rozumieniu art. 510 k.p.c. Wskazał jednak, że wyrażane są również poglądy, że o ustanowieniu kuratora sąd może orzekać z urzędu.

Następnie Sąd Okręgowy przeanalizował szczegółowo pozycję prawną oraz uprawnienia tzw. kuratorów procesowych i wskazał, że jakkolwiek przyjmuje się, iż kurator procesowy ustanowiony dla osoby nieznannej z miejsca pobytu jest jej przedstawicielem ustawowym, to – oprócz tego, że nie może składać w imieniu osoby, którą zastępuje oświadczeń materialnoprawnych – może działać za tę osobę tylko w postępowaniu, w którym został ustanowiony.

Nawet jednak w razie przyjęcia, że kurator procesowy jest uprawniony do złożenia wniosku o ustanowienie kuratora dla osoby, której miejsce pobytu nie jest znane na podstawie art. 184 k.r.o., pojawia się kolejna wątpliwość, czy w ogóle tak ustanowiony kurator może złożyć oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku.

Sąd drugiej instancji omówił uprawnienia przysługujące kuratorowi *absentis*, podkreślając, że powoływany jest on do dokonywania czynności materialnoprawnych i procesowych w imieniu nieobecnego. Zwrócił uwagę, że „ochrona praw”, stanowiąca – zgodnie z art. 184 § 1 k.r.o. – cel kuratora ustanowionego dla osoby nieobecnej, zakłada dochodzenie przez niego w imieniu nieobecnego praw przed sądami i innymi organami państwowymi.

Odwołując się do tych rozważań oraz mając na względzie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące spadkobrania, Sąd Okręgowy zauważył, że są uzasadnione wątpliwości, czy w ogóle istnieje potrzeba ustanawiania kuratora na podstawie art. 184 k.r.o. w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku i czy kurator ustanowiony na podstawie powołanego przepisu w ogóle takie oświadczenie może złożyć.

A.Z.

*

III CZP 42/19

„Czy syndykowi masy upadłości spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej przysługuje roszczenie wobec członków kasy

o pokrycie straty bilansowej kasy wyłącznie na podstawie postanowień statutu uchwalonego w trybie art. 26 ust. 3 ustawy z dnia 5 listopada 2009 roku o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 2386), przewidującego podwyższoną odpowiedzialność członków za straty powstałe w kasie do podwójnej wysokości wpłaconych udziałów, bez podjęcia, przed ogłoszeniem upadłości kasy, przez walne zgromadzenie uchwały w sprawie sposobu pokrycia straty zgodnie z art. 38 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1285)”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 26 kwietnia 2019 r., II Ca 1103/18, J. Klimowicz-Popławska, J. Fedorowicz, B. Łaskiewicz)

Sąd drugiej instancji przedstawił pogląd, że powstanie straty bilansowej na podstawie postanowienia statutu przyjęte w trybie art. 26 ust. 3 ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych stanowi samoistną przesłankę odpowiedzialności członków kasy w podwójnej wysokości wpłaconych udziałów, również po ogłoszeniu upadłości kasy, wobec czego syndyk może na tej podstawie skutecznie domagać się od członków kasy uzupełnienia straty. Przepis ten nie wskazuje istnienia innego trybu podwyższenia odpowiedzialności członków niż zmiana lub uchwalenia statutu, wobec czego nie istnieje też konieczność podejmowania dodatkowej uchwały walnego zgromadzenia w sprawie pokrycia straty, o której mowa w art. 38 § 1 pkt 4 Prawa spółdzielczego.

Sąd Okręgowy wskazał, że z dniem ogłoszenia upadłości organy zarządzające i nadzorcze ulegają rozwiązaniu, a prawo do zarządzania majątkiem upadłego przechodzi wyłącznie na wyznaczonego przez sąd upadłościowy syndyka masy upadłości. Podkreślił także, że przepisy Prawa upadłościowego nakładają na syndyka nie tylko uprawnienie, ale i obowiązek podjęcia czynności obejmujących dochodzenie od członków spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych roszczeń związanych z ich odpowiedzialnością za straty kasy. Wskazał również, że przyjęta interpretacja czyniąca zasadnym powództwo syndyka wobec członków kasy o zapłatę całości posiadanych i wpłaconych udziałów nie pozostaje w sprzeczności z zasadą, że członek spółdzielni nie odpo-

wiada wobec wierzycieli spółdzielni za jej zobowiązania, ma bowiem na celu wyłączenie możliwości dochodzenia roszczeń względem konkretnych członków spółdzielni przez poszczególnych wierzycieli. Powołana regulacja nie eliminuje natomiast odpowiedzialności członków względem samej spółdzielni za powstałe straty.

Przedstawione stanowisko uzasadnia także wykładnia językowa, która dopuszcza przyjęcie art. 26 ust 3 ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych za materialnoprawną podstawę zobowiązania do pokrycia straty bilansowej kasy, uzależniając powstanie tej odpowiedzialności jedynie od faktu wystąpienia straty bilansowej. Wskazuje również, że wymieniony przepis nie różnicuje okoliczności powstania straty, za którą członkowie kasy odpowiadają, ani nie uzależnia odpowiedzialności za stratę od innych zdarzeń i warunków, w tym dalszego funkcjonowania kasy.

Sąd Okręgowy przychylił się jednak do stanowiska, że podwyższona odpowiedzialność członków kasy za jej straty bilansowe w wysokości równej podwójnej wysokości wpłaconych udziałów, wprowadzona do statutu kasy w trybie art. 26 ust. 3 ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, nie ma zastosowania po ogłoszeniu upadłości kasy, jeżeli nie zostanie podjęta na podstawie art. 38 § 1 pkt. 4 Prawa spółdzielczego stosowna uchwała przez walne zgromadzenie przedstawicieli w czasie wynikającym z przepisów ustawy o rachunkowości, po zakończeniu roku obrachunkowego. Jedynie przy spełnieniu takich warunków syndykowi masy upadłości spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej przysługuje wskazane roszczenie.

Do takiego stanowiska można dojść stosując systemową i celowościową interpretację uregulowań dotyczących istoty i celu funkcjonowania kas. Argumentuje się, że art. 26 ust. 3 ma na celu wzmocnienie stabilności finansowej kasy poprzez zaangażowanie środków jej członków i dalsze prowadzenie działalności. Osiągnięcie tego nie może zostać zrealizowane w przypadku upadłości likwidacyjnej kasy, gdyż funkcją postępowania upadłościowego jest w jak najwyższym stopniu zaspokojenie wierzycieli.

Ponadto do wyłącznej właściwości walnego zgromadzenia należy podejmowanie uchwał w sprawie podziału nadwyżki bilansowej lub sposobu pokrycia strat. O ile walne zgromadzenie nie podjęło uchwały o pokryciu

straty ze środków pochodzących z wpłaconych przez członków kasy udziałów w podwójnej wysokości, o tyle zobowiązanie w tym zakresie nie powstaje i w konsekwencji wierzytelność z tego tytułu nie wchodzi do masy upadłości, co czyni omawiane żądanie syndyka o zapłatę bezzasadnym; syndyk nie ma uprawnienia do zastępowania swoją decyzją omawianej uchwały walnego zgromadzenia.

Przepis art. 26 ust. 3 ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych dotyczy odpowiedzialności członka kasy za straty *in abstracto*, a jego odpowiedzialność *in concreto*, która powinna być realizowana w ściśle określonym łańdźie proceduralnym, nie powstaje nigdy *ipso iure* ani automatycznie z chwilą powstania straty bilansowej. Ochrona praw członka kasy przemawia zatem za poddaniem tej odpowiedzialności odpowiednim procedurom korporacyjnym.

Podkreśla się ponadto, że odpowiedzialność członka kasy za stratę jest konstrukcją, która wprowadza minimum gwarancji korporacyjnych dla członków kasy. Obciążenie członków kasy ciężarem straty bilansowej jest wewnętrzną decyzją większości samych członków kasy i wyraża się w autonomii woli zbiorowości ujętej w formie uchwały, której uchwalenie odbywa się z poszanowaniem określonych prawem spółdzielczym uprawnień członka kasy, a których nie uszczuplają regulacje Prawa upadłościowego.

Akcentuje się również, że pokrycie straty finansowej przez członka tej kasy nie jest instrumentem zaspokajania wierzycieli. Odpowiedzialność członka kasy za straty kasy należy do stosunków wewnętrznych (*pro faro interno*) między kasą a jej członkiem, a zaspokojenie wierzycieli kasy do sfery stosunków zewnętrznych (*pro faro externo*); członek kasy nie odpowiada wobec wierzycieli kasy za jej zobowiązania.

M.M.

GLOSY

prawo cywilne materialne

W postępowaniu nakazowym prowadzonym po złożeniu zarzutów niedopuszczalne jest przekształcenie podmiotowe powództwa.

(wyrok z dnia 7 czerwca 2001 r., III CKN 394/00, B. Myszką, Z. Kwaśniewski, J. Kremer, OSP 2019, nr 4, poz. 37)

Glosa

Jacka Kołacza, Orzecznictwo Sądów Polskich 2019, nr 4, poz. 37

Glosa ma charakter aprobujący.

Autor podzielił pogląd Sądu Najwyższego, że w sądowej fazie postępowania nakazowego wyłączona jest możliwość podmiotowego przekształcenia powództwa, m.in. w sposób wymieniony w art. 194 k.p.c. Niedopuszczalność tej czynności uzasadnia zarówno jej sprzeczność z założeniem szczególnej szybkości tego postępowania, jak i określona formuła wyroku kończącego postępowanie nakazowe (art. 496 k.p.c.), w której nie mieści się możliwość zasądzenia powodowi czegoś więcej, jak również czegoś innego niż byłoby to możliwe w wydanym nakazie zapłaty. Zastrzegł, że źródłem niedopuszczalności przekształceń podmiotowych jest wyraźne brzmienie przepisu prawa pozytywnego, tj art. 495 § 4 k.p.c., zgodnie z którym art. 194–196 i art. 198 nie stosuje się.

Komentator podkreślił, że stosownie do art. 13 § 1 k.p.c. rozpoznanie sprawy według przepisów o postępowaniu odrębnym nie jest możliwością, lecz obowiązkiem sądu, co powoduje, że nie jest możliwe swobodne przechodzenie w toku sprawy pomiędzy różnymi rodzajami postępo-

wania, w tym w szczególności „przejście” z postępowania odrębnego do ogólnego postępowania rozpoznawczego.

Ponadto przeciwko pogładowi o tym, że sprawa zainicjowana w ramach postępowania nakazowego po wniesieniu zarzutów przechodzi w postępowanie ogólne, przemawia również argument systemowy, wskazujący, iż art. 495 § 4 k.p.c. nie znalazłaby nigdy zastosowania, gdyż sprawa, opuszczając wraz z wniesieniem zarzutów postępowanie nakazowe, powodowałaby również wyłączenie stosowania tej regulacji, która odnosi się wyłącznie do postępowania nakazowego.

Powołując się na zasadę formalizmu komentator wskazał, że gdyby wolą prawodawcy było umożliwienie przejścia z ram postępowania odrębnego do postępowania ogólnego, dałby temu wyraz wprost, wprowadzając stosowny przepis. Tak jest na przykład w art. 505⁷ k.p.c.

Glosator wskazał też, że nakaz zapłaty nie traci mocy mimo wniesienia dotyczącego go środka zaskarżenia (zarzutów), a w braku wynikającej z art. 495 § 4 k.p.c. swoistej petryfikacji podmiotowej, mogłoby dochodzić do wielu komplikacji, z których nie wszystkie byłyby możliwe do rozwikłania za pomocą zastosowania art. 788 § 1 k.p.c.

M.M.

*

Podstawą dla przypisania odpowiedzialności na podstawie art. 416 k.c. jest dopuszczenie się czynu niedozwolonego przez osobę, która została powołana jako piastun organu. Chodzi zawsze o osobę fizyczną, prawidłowo powołaną jako organ jednoosobowy lub wchodzącą w skład organu kolegialnego, a jeżeli w skład organu wchodzi osoba prawna, chodzi o osobę fizyczną należycie umocowaną w ramach struktury tej osoby prawnej albo przez tę osobę prawną.

To, że jedyny komplementariusz jest osobą prawną nie stoi na przeszkodzie, aby spółce komandytowo-akcyjnej przypisać odpowiedzialność deliktową, o której mowa w art. 416 k.c. Odpowiednie bowiem stosowanie tego przepisu z mocy art. 331 § 1 k.c. oznacza to, że wina organu osoby prawnej (komplementariusza), a właś-

ciwie osób fizycznych wchodzących w jego skład, przedkłada się na spółkę komandytowo-akcyjną, co pozwala przypisać jej odpowiedzialność deliktową.

(wyrok z dnia 22 kwietnia 2015 r., III CSK 229/14, A. Kozłowska, M. Kocon, K. Tyczka-Rote, niepubl.)

Glosa

Małgorzaty Dumkiewicz, Glosa 2019, nr 2, s. 26

Glosa ma charakter aprobujący.

Komentowany wyrok, odnoszący się do komplementariusza spółki komandytowo-akcyjnej będącego osobą prawną, dotyka kontrowersyjnego zagadnienia odpowiedniego stosowania – na podstawie art. 331 k.c. – przepisów o organach osób prawnych do ustawowych reprezentantów spółek osobowych. Sąd Najwyższy przyjął, że odpowiednie stosowanie art. 416 w związku z art. 331 k.c. oznacza, iż wina organu osoby prawnej (komplementariusza), a właściwie osób fizycznych wchodzących w jego skład, przekłada się na spółkę komandytowo-akcyjną, co pozwala przypisać jej odpowiedzialność deliktową.

Glosowany wyrok ma, w ocenie autorki, istotne znaczenie z punktu widzenia funkcjonowania wszystkich spółek osobowych. Sąd Najwyższy przyjął możliwość stosowania art. 416 k.c. wobec jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, którym ustawa przyznaje zdolność prawną, na podstawie art. 331 § 1 k.c.

Zdaniem glosatorki, uzasadniona jest konkluzja Sądu Najwyższego, że do działań i zaniechań komplementariuszy spółki komandytowo-akcyjnej odpowiednie zastosowanie ma art. 416 k.c. Nie oznacza to, jak podkreśliła glosatorka, że mają oni status organu tej spółki, lecz że skutki ich działań i zaniechań w zakresie wykonywania przez nich ustawowych kompetencji do prowadzenia spraw i reprezentacji spółki przypisywane są spółce komandytowo-akcyjnej, na analogicznych zasadach jak w przypadku działań i zaniechań organów osoby prawnej.

W dalszej części glosy autorka podkreśliła, że podobnie jak w przypadku stosowania art. 416 k.c. do osób prawnych, do przyjęcia odpowiedzialności spółki osobowej za czyn niedozwolony popełniony przez jej współnika konieczne jest uprzednie ustalenie, czy doszło do niego w zakresie, w jakim

reprezentował on lub prowadził sprawy spółki, oraz czy można mu z tego tytułu przypisać winę. Dopiero po spełnieniu tych przesłanek wchodzi w rachubę przypisanie odpowiedzialności spółce; gdy komplementariuszem jest osoba prawna, przesłanki te będą dotyczyły osoby fizycznej lub osób fizycznych, które jako należycie umocowani członkowie organu osoby prawnej działali za nią w ramach wykonywania kompetencji do prowadzenia spraw lub reprezentacji spółki komandytowo-akcyjnej. Pierwszoplanową będzie jednak analiza statusu tej osoby fizycznej w strukturze osoby prawnej, tj. czy była prawidłowo powołana w skład organu osoby prawnej i czy zgodnie z obowiązującymi w tej osobie prawnej regulami mogła ją reprezentować. Dokonanie takich ustaleń pozwoli dopiero na ocenę działań i zaniechań tej osoby fizycznej w sferze prowadzenia spraw i reprezentacji spółki komandytowo-akcyjnej, w której reprezentowana przez tę osobę fizyczną osoba prawna ma status komplementariusza.

Głosowany wyrok omówił M. Zieliński (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa, red. J. Kosonoga, Warszawa 2016, s. 152).

P.G.

*

Osobie używającej nieruchomości rolną bez obowiązku uiszczenia czynszu (art. 708 k.c.) przysługiwało prawo pierwokupu tej nieruchomości (art. 695 § 2 k.c.).

(wyrok z dnia 3 grudnia 2015 r., III CSK 13/15, K. Strzelczyk, M. Bączyk, K. Zawada, OSNC-ZD 2017, nr A, poz. 4; BSN 2016, nr 3, poz. 9; NPN 2016, nr 2, s. 126)

Glosa

Krzysztofa Kubasika, Przegląd Sądowy 2018, nr 11–12, s. 156

Glosa ma charakter częściowo krytyczny.

W głosowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy przyjął, że do bezczynszowego używania nieruchomości rolnych powinien mieć odpowiednie zastosowanie przepis o pierwokupie przysługującym dzierżawcy nieruchomości rolnych. Zdaniem autora glosy, rozwinięcia wymaga argumentacja

zaprezentowana w uzasadnieniu, która doprowadziła Sąd Najwyższy do wniosku, że skoro podmiotowi beczynszowo korzystającemu z gruntu rolnego przysługuje prawo pierwokupu tak samo jak dzierżawcy, takie same powinny być konsekwencje naruszenia tego uprawnienia, a zatem bezwzględna nieważność dokonanej bezwarunkowo sprzedaży na podstawie art. 599 § 2 k.c.

Glosator odwołał się do art. 708 k.c. oraz przepisów dotyczących umowy dzierżawy, wskazując, że ich analiza prowadzi do wniosku, iż największe podobieństwo tych stosunków zachodzi w części dotyczącej praw korzystającego beczynszowo i dzierżawcy, w obu bowiem przypadkach chodzi o uprawnienie do korzystania z rzeczy i pobierania jej pożytków. Występowanie instytucji pierwokupu przy umowach uprawniających do okresowego korzystania z cudzej rzeczy dotyczy możliwości przyszłej zmiany stosunków własnościowych co do przedmiotu umowy, czym korzystający z cudzej rzeczy może być żywotnie zainteresowany, zwłaszcza jeśli prowadzi on na tej rzeczy tak specyficzną działalnością jaką jest działalność rolnicza. Znaczącą poprawę sytuacji korzystającego zapewnia w takich przypadkach prawo pierwokupu, dzięki któremu może on mieć wpływ na zachowanie posiadanych dóbr. Racje za przyznaniem takiego uprawnienia po stronie dzierżawcy, jak i korzystającego beczynszowo, są – zdaniem autora – takie same.

Dalej glosator podniósł, że konsekwencje naruszenia prawa pierwokupu nie są tożsame w każdym przypadku. W braku przepisów szczególnych, sposób wykonywania prawa pierwokupu i konsekwencje jego naruszenia określają art. 596–602 k.c. Zasadą jest, że naruszenie prawa pierwokupu powoduje powstanie roszczeń odszkodowawczych, a tylko w przypadku podmiotów enumeratywnie wyliczonych w art. 599 § 2 k.c. naruszenie prawa pierwokupu powoduje nieważność umowy sprzedaży. Obecna regulacja prawna nie zapewnia zatem – w ocenie autora – silnej ochrony podmiotom uprawnionym z tytułu pierwokupu, jeżeli bowiem przy zawarciu umowy sprzedaży dojdzie do naruszenia prawa pierwokupu, umowa będzie bezwzględnie nieważna tylko wtedy, gdy spełnione zostaną łącznie dwie przesłanki; prawo pierwokupu przysługiwać będzie uprawnionemu z mocy ustawy i dotyczyć będzie podmiotów enumeratywnie wyliczonych w art. 599 § 2 k.c. Osoba korzystająca z rzeczy beczynszowo była uprawniona do pierwokupu tej rzeczy

z mocy postanowień ustawy, jednak nie został spełniony drugi warunek, tj. nie wymieniono jej w katalogu podmiotów z ww. przepisu. Z tego względu nie można przyjąć, że naruszenie pierwokupu korzystającego beczynszowo prowadzi do sankcji nieważności.

S.K.

*

teza oficjalna

Czynność prawna kierująca nadzabezpieczeniem, skonstruowana w sposób przynoszący wierzycielowi, w wyniku realizacji zabezpieczenia, rażąco nadmierne i nieusprawiedliwione zyski, może być w okolicznościach konkretnej sprawy uznana za nieważną (art. 58 § 2 k.c.).

teza opublikowana w „Orzecznictwie Sądów Polskich”

Konstrukcja praw zabezpieczających nie może służyć przejmowaniu przez wierzyciela przedmiotu zabezpieczenia na własność w celu uzyskania zysku na jego sprzedaży, względnie zachowaniu jego własności za znacznie niższą od rynkowej wartości przejęcia.

(wyrok z dnia 31 marca 2016 r., IV CSK 372/15, M. Szulc, M. Koba, W. Pawlak, OSP 2019, nr 4, poz. 34; M.Pr.Bank. 2018, nr 10, s. 17)

Glosa

Mirosława Bączyka, Orzecznictwo Sądów Polskich 2019, nr 4, poz. 35

Glosa ma charakter krytyczny.

Autor podkreślił, że w bankowych umowach przewiduje się obecnie raczej dość szczegółowe uregulowanie wspomnianego korzystania w odpowiednich wzorcach umownych (art. 384 k.c.), natomiast umowy pozabankowe scharakteryzował jako nader oszczędne w tej kwestii. Lapidarność regulacyjną uznał za korzystną dla przedsiębiorcy, kalkulującego rozmiar uzyskanego przysporzenia majątkowego. Uwypuklił szerszy problem skutków prawnych bardzo ogólnego określenia (lub

nawet braku określenia) w umowie fidejucyjnego przewłaszczenia nieruchomości sposobu korzystania przez wierzyciela (beneficjenta zabezpieczenia) z ustanowionego zabezpieczenia.

Zdaniem glosatora, na tle stanu faktycznego sprawy do skutecznego przewłaszczenia fidejucyjnego lokalu w ogóle nie doszło. Glosator nie znalazł dających się zweryfikować przesłanek zaktualizowania się kompetencji wierzyciela do podjęcia przez niego czynności prowadzących do umorzenia zabezpieczonej wierzytelności.

Glosator zanegował także szerokie rozumienie przez Sąd Najwyższy formuły tzw. nadzabezpieczenia, formuła ta bowiem, jego zdaniem, zakłada istnienie zabezpieczenia ekstensywnego (nadmiernego), które mieści się w ogólnej konstrukcji zabezpieczenia, nawet tworzonego przez praktykę kontraktową, natomiast nie obejmuje figur prawnych, w których pojawił się inny cel jurydyczny niż zabezpieczenie (inwestycja, zysk). Nie można się nią posługiwać, jeżeli wierzyciel w takiej transakcji dostrzeżałby możliwość opłacalnej inwestycji; otwiera się wówczas możliwość brania pod uwagę innych szczególnych okoliczności, wskazujących na możliwość zastosowania art. 58 § 2 k.c., jeżeli przewłaszczający formułuje takie żądanie i nie jest zainteresowany odpowiednim rozliczeniem się z wierzycielem (m.in. na podstawie art. 405 k.c.) po skutecznym prawnie przejściu lokalu i wystawieniu go do sprzedaży.

Glosowany wyrok został dostrzeżony przez M. Bączyka również w „Przeglądzie orzecznictwa” (M.Pr.Bank. 2017, nr 3, s. 36).

M.M.

*

Właścicielowi nieruchomości obciążonej skutkiem zasiedzenia służebnością przesyłu nie przysługuje roszczenie o wynagrodzenie za korzystanie z tej nieruchomości za okres poprzedzający zasiedzenie.

(uchwała z dnia 30 listopada 2016 r., III CZP 77/16, M. Szulc, M. Kocon, B. Myszka, OSNC 2017, nr 9, poz. 94; BSN 2016, nr 11, s. 9; Prok. i Pr. 2017, nr 7–8, wkładka, s. 52, Prok. i Pr. 2018, nr 9, wkładka, s. 35; NPN 2016, nr 4, s. 97; Pal. 2017, nr 1–2, s. 195; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2017, nr 1, s. 201)

Glosa

Marcina Warcińskiego, Przegląd Sądowy 2019, nr 1, s. 105

Glosa ma charakter krytyczny.

Autor glosy wskazał, że Sąd Najwyższy już w kilku orzeczeniach stwierdził, iż byłemu właścicielowi nieruchomości nie przysługuje wobec posiadacza, który nabył własność rzeczy, roszczenie o wynagrodzenie za bezprawne korzystanie z rzeczy w okresie poprzedzającym zasiedzenie własności rzeczy, a komentowana uchwała powtórzyła tę tezę. Różnica sprowadza się do tego, że orzeczenie to rozstrzyga negatywnie kwestię przysługiwania roszczenia uzupełniającego w przypadku zasiedzenia służebności przesyłu, w miejsce zasiedzenia własności nieruchomości. W glosowanej uchwale stwierdzono, że roszczenie uzupełniające nie przysługuje nie tylko wtedy, gdy wskutek zasiedzenia własności wygasa po stronie byłego właściciela własność, a wraz z nią roszczenia petytoryjne, ale także wtedy, gdy wskutek zasiedzenia służebności własność zostaje ograniczona tym prawem i właścicielowi w tym zakresie przestaje przysługiwać roszczenie negatoryjne.

Glosator uznał to stanowisko za nieprzekonujące, zaznaczając, że argumentacja uchwały nie jest zbyt rozbudowana. Zdaniem glosatora, Sąd Najwyższy bezzasadnie zastosował w sprawie wykładnię funkcjonalną i to nie przepisów normujących roszczenia uzupełniające, lecz instytucję zasiedzenia.

Autor postawił także pytanie, czy tylko w przypadku zasiedzenia służebności właścicielowi nieruchomości obciążonej nie przysługuje roszczenie uzupełniające, czy także wtedy, gdy do powstania służebności dochodzi np. wskutek wydania orzeczenia (art. 145, 151 k.c.), decyzji administracyjnej (art. 112 ustawy o gospodarce nieruchomościami) albo zawarcia umowy o ustanowienie służebności. W jego ocenie, konsekwentnie należałoby odwołać się do celu tych instytucji i stwierdzić, że także w tych przypadkach roszczenie uzupełniające nie przysługuje. Co więcej – zdaniem glosatora – stosując wykładnię funkcjonalną w tak szerokim ujęciu, jakie zaprezentowano w komentowanej uchwale, można uzasadnić także stanowisko wobec niej przeciwne.

Dalej glosator stwierdził, że zaprezentowana w uchwale koncepcja nie powinna być oparta wyłącznie na dyskusyjnej wykładni funkcjonalnej.

Pogląd ten powinien mieć podstawę w przepisie ustawy, nawet wtedy, gdyby miał on zastosowanie tylko na podstawie wykładni rozszerzającej albo wnioskowania z analogii. W przeciwnym wypadku komentowana uchwała narażona jest na zarzut dowolności.

Glosowana uchwała została omówiona przez E. Grebieniową (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa, red. J. Kosonoga, Warszawa 2017, s. 31).

S.K.

*

Uchwała właścicieli lokali o wyborze jednoosobowego lub kilkoosobowego zarządu wspólnoty mieszkaniowej, o której mowa w art. 20 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 737), nie wymaga formy aktu notarialnego.

(postanowienie z dnia 26 stycznia 2017 r., I CZ 4/17, M. Romańska, J. Frąckowiak, A. Piotrowska, niepubl.)

Glosa

Aleksandry Sikorskiej-Lewandowskiej, Orzecznictwo Sądów Polskich 2019, nr 4, poz. 33

Glosa ma charakter krytyczny.

Autorka przypomniała, że glosowane postanowienie zostało wydane dwa tygodnie przed podjęciem uchwały z dnia 9 lutego 2017 r., III CZP 106/16 (OSNC 2017, nr 12, poz. 135), w której Sąd Najwyższy rozstrzygnął, iż we wspólnocie mieszkaniowej nie może jednocześnie funkcjonować zarządzanie nieruchomością wspólną przez zarządcę i przez zarząd wspólnoty. Glosatorka zanegowała możliwość, aby we wspólnocie mieszkaniowej mogły funkcjonować równocześnie zarząd wybrany na podstawie art. 20 u.w.l. oraz zarządca ustanowiony w drodze umowy w formie aktu notarialnego na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy.

Komentatorka poddała krytyce argument Sądu Najwyższego o braku przepisu wykluczającego możliwość powołania zarządu. Zarzuciła, że

został on wysnuty z pominięciem celu art. 18 u.w.l. dotyczącego zarządu nieruchomością wspólną i ustanawiającego podstawową zasadę prymatu woli właścicieli nad regulacją ustawy. W umowie zawartej na podstawie tego przepisu właściciele lokali mogą dowolnie, w granicach prawa, ustalić zasady zarządu swoją nieruchomością, a nawet przyjąć, że równocześnie będzie funkcjonował tam zarząd i zarządca, jeśli ich kompetencje zostaną należycie sprecyzowane; jest to dopuszczalne. Jeśli jednak powierzono zarząd jedynie osobie fizycznej lub prawnej, a więc nastąpił wybór określonego reżimu zarządzania nieruchomością wspólną, nie można częściowo sięgać do innych rozwiązań.

Za nieprzekonującą komentatorka uznała także argument wskazujący na prymat woli większości, która dokonuje wyboru zarządu, większość bowiem właścicieli, zgodnie z art. 18 ust. 2a u.w.l., może dokonać zmiany sposobu zarządu. Przyznała rację Sądowi Najwyższemu, że zarząd może zostać w każdym czasie z woli członków wspólnoty wybrany, i podkreśliła, że jeżeli powołany zostaje zarząd, zarządca w znaczeniu funkcjonalnym jest zbędny i należy go skutecznie odwołać w drodze umowy lub uchwały zaprotokołowanej notarialnie zmienić sposób zarządu nieruchomością wspólną. Rola zarządu jako organu oraz zarządcy sprawującego zarząd powierzony w rozumieniu przepisów art. 18 oraz art. 33 u.w.l. jest taka sama, co wyłącza możliwość ich jednoczesnego funkcjonowania we wspólnocie mieszkaniowej, chyba że wynika to wyraźnie z umowy zawartej przez właścicieli lokali.

M.M.

*

teza oficjalna

Strona może uchylić się od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem podstępny także wtedy, gdy oświadczenie to dotyczy przystąpienia do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, objęcia udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym spółki lub wniesienia wkładów na pokrycie obejmowanych udziałów, w tym praw do nieruchomości (art. 86 k.c. w związku z art. 2 k.s.h.).

teza opublikowana w „Glosie”

Potrzeba ochrony przed nieuczciwym zachowaniem uczestnika obrotu gospodarczego, jakim jest wspólnik (wspólnicy) spółki handlowej przemawia za zastosowaniem wobec niego przez osobę dotkniętą tą nieuczciwością wszelkich środków, jakie przewiduje prawo. Nie można więc tej osobie odbierać najprostszej możliwości uwolnienia się od skutków złożonego oświadczenia woli, jakim jest na podstawie przepisów k.c. uchylenie się od tych skutków przez złożenie odpowiedniego oświadczenia, ze względu na działanie pod wpływem błędu lub zwłaszcza podstępny (art. 88 § 1 w związku z art. 84 i 86 k.c. oraz art. 2 k.s.h.).

(wyrok z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 92/16, D. Dończyk, W. Katner, A. Kozłowska, OSNC-ZD 2017, nr D, poz. 63; OSP 2018, nr 4, poz. 34; BSN 2017, nr 5, s. 13)

Glosa

Karoliny Szczepańskiej-Leśniewskiej, Glosa 2019, nr 2, s. 40

Glosa jest krytyczna.

Komentowany wyrok odnosi się do problematyki dopuszczalności powołania się na wady oświadczenia woli w przypadku przystąpienia do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, objęcia udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym i wniesienia wkładów na pokrycie objętych udziałów. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że w takiej sytuacji można uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli ze względu na działanie pod wpływem błędu, ewentualnie podstępny (art. 88 § 1 w związku z art. 84 i 86 k.c. oraz art. 2 k.s.h.). Stanowisko to oraz jego uzasadnienie wzbudziły wątpliwości glosatorki, gdyż wprawdzie osoba pokrzywdzona przez nieuczciwe zachowanie zasługuje na ochronę, jednak istnieje także konieczność zapewnienia bezpieczeństwa obrotu.

W ocenie glosatorki, Sąd Najwyższy w sposób zbyt marginalny odniósł się do problematyki przepisów kodeksu spółek handlowych, które można uznać za *leges speciales* w stosunku do regulacji wad oświadczenia woli w kodeksie cywilnym. W rachubę wchodzi, w szczegól-

ności, zasada ochrony kapitału zakładowego, zgodnie z którą wypłata z majątku spółki może nastąpić tylko w ściśle określonych w ustawie przypadkach, przepisy dotyczące enumeratywnego katalogu sposobów wyjścia wspólnika ze spółki, a także regulacje dotyczące obniżenia kapitału zakładowego oraz postępowania konwokacyjnego. Jak podkreśliła autorka glosy, Sąd Najwyższy nie uwzględnił ryzyka gospodarczego, które jest związane z objęciem udziałów lub akcji i potencjalnym niespełnieniem się oczekiwań co do prognozowanego rozwoju zdarzeń.

Nie bez znaczenia jest, w ocenie autorki, problem odróżnienia w pewnych przypadkach błędu w rozumieniu art. 84 k.c. od podstępu (art. 86 k.c.). Jak stwierdziła, nietrafne jest także stanowisko Sądu Najwyższego jednolicie postrzegające wystąpienie wad oświadczenia woli w relacjach zewnętrznych spółki (między spółką a jej kontrahentami) oraz wewnętrznych (między spółką a jej wspólnikami). O ile do pierwszych mogą odnosić się przepisy kodeksu cywilnego, o tyle drugie pozostają pod ścisłą regulacją kodeksu spółek handlowych. Istotny jest też problem zróżnicowania sytuacji wspólnika w zależności od tego, czy uczestniczy w spółce od początku jej istnienia, czy też przystępuje do niej na późniejszym etapie jej funkcjonowania. Konkludując autorka glosy stwierdziła, że rozstrzygnięcie przedstawione w glosowanym orzeczeniu w niedostateczny sposób uwzględnia przepisy kodeksu spółek handlowych oraz inne czynniki, na przykład ryzyko gospodarcze, czy też pewność obrotu.

Głosę do orzeczenia opracowali również: A. Szlęzak (OSP 2018, nr 4, poz. 34) oraz I. Gębusia (MoP 2018, nr 13, s. 714).

P.G.

*

Hipoteka umowna łączna powstaje sukcesywnie wraz z obciążeniem hipotekami kolejnych nieruchomości, zabezpieczających tę samą wierzytelność.

(postanowienie z dnia 22 czerwca 2017 r., III CSK 264/16, K. Zawada, M. Koba, B. Myszką, M.Pr.Bank 2018, nr 5, s. 26)

Glosa

Łukasza Przyborowskiego, Monitor Prawa Bankowego 2019, nr 5, s. 46

Glosa ma charakter częściowo krytyczny.

Autor podzielił stanowisko Sądu Najwyższego, że hipoteka łączna powstaje w sposób sukcesywny, tj. z wpisem w pierwszej księdze wieczystej dochodzi do powstania hipoteki, która następnie – wraz z kolejnymi wpisami – poszerza swój zakres przedmiotowy. Wskazał, że ewentualne powstanie trwałej przeszkody do powstania hipoteki łącznej w odniesieniu do części nieruchomości nie ma wpływu na ważność czynności ustanowienia hipoteki w pozostałym zakresie, chyba że strony wyraźnie postanowią odmiennie. W ocenie glosatora, podstawą przyjęcia takiego stanowiska – wbrew twierdzeniom Sądu Najwyższego – nie jest teoria hipoteki łącznej jako wielości praw, lecz wzgląd na cel instytucji umownej hipoteki łącznej oraz wynik ważenia godnych ochrony interesów wierzyciela hipotecznego i właściciela nieruchomości.

W dalszej części glosy autor podkreślił, że na poparcie zasługuje pogląd Sądu Najwyższego, iż oświadczenie o ustanowieniu hipoteki jest wystarczającą podstawą wpisu tego prawa do księgi wieczystej, chociażby odwoływało się do okoliczności, że ustanowienie hipoteki następuje w wykonaniu zobowiązania objętego odrębną czynnością prawną.

Autor zauważył jednak, że Sąd Najwyższy, podtrzymując swoje dotychczasowe stanowisko o czysto rozporządzającym charakterze umowy o ustanowienie hipoteki, uchylił się od odpowiedzi na pytanie o charakter prawny postanowień umowy kreującej zabezpieczoną wierzytelność, które przewidują obowiązek zapewnienia ustanowienia hipoteki przez dłużnika. Wskazał, że w jego przekonaniu do swojej ważności postanowienia takie nie wymagają zachowania formy aktu notarialnego, ponieważ nie zmierzają do kreacji egzekwowalnego roszczenia o ustanowienie hipoteki, lecz stanowią wyłącznie element umowy kreującej zabezpieczoną wierzytelność, a ich naruszenie i jego skutki rozpatrywać można wyłącznie na tle odpowiedzialności kontraktowej dla danego rodzaju zobowiązania. Dodał, że jednocześnie postanowienia takie nie są podstawą prawną ustanowienia hipoteki, w szczególności, zgodnie z wolą stron, nie są zobowiązaniem do wy-

kreowania hipoteki, które miałyby prowadzić do powstania roszczenia o jej ustanowienie.

Głosowane postanowienie omówiła G. Tandek w „Przeglądzie orzecznictwa” (Gdański Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa 2019, nr 1, s. 14).

M.K

*

Odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmująca szkodę powstałą „w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego” nie zależy od wystąpienia zdarzenia powodującego szkodę (krzywdę) jedynie w przestrzennych granicach gospodarstwa rolnego objętego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej; decydujące znaczenie ma funkcjonalne powiązanie takiego zdarzenia z posiadaniem gospodarstwa rolnego (art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r. poz. 2060 ze zm.).

(wyrok z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 806/16, M. Szulc, M. Bączyk, R. Trzaskowski, OSNC 2018, nr 10, poz. 99; BSN 2017, nr 12, s. 12)

Glosa

Grzegorza Wolaka, Monitor Prawniczy 2019, nr 8, s. 451

Glosa ma charakter aprobujący.

Zdaniem autora, Sąd Najwyższy trafnie określił granice odpowiedzialności ubezpieczyciela w obowiązkowym ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej rolników. Glosator wskazał, że w myśl art. 44 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych rolnik jest obowiązany do zawarcia umowy ubezpieczenia OC rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego; obowiązek zawarcia umowy powstaje w dniu objęcia w posiadanie gospodarstwa rolnego. Artykuł 50 ust. 1 ustawy stanowi, że z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym

gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Zdaniem glosatora, Sąd Najwyższy trafnie uznał, że w art. 50 ust. 1 i art. 51 o ubezpieczeniach obowiązkowych mowa jest jedynie o osobie pracującej w gospodarstwie rolnym rolnika. Przepis ten w żaden sposób nie przesądza natomiast samego charakteru tej pracy, zarówno w ujęciu formalnym, jak i czasowym. Ryzyko wyrządzenia szkody związane z aktywnością osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym nie zależy od charakteru tego zatrudnienia. Może to być zatrudnienie stałe, na podstawie stosunku pracy lub stosunku cywilnoprawnego, zatrudnienie dorywcze, cykliczne lub nawet jednorazowe, do wykonania określonych prac w tym gospodarstwie. Do osób pracujących w gospodarstwie rolnym należy również zaliczyć osoby świadczące pomoc sąsiedzką, wykonywaną w gospodarstwie drugiego rolnika, wobec którego udzielający pomocy przybiera postać nieformalnego pracownika. Rolnik jest tak zobowiązany zorganizować pracę, aby osoby, które mu pomagają, w tym używając własnego sprzętu, nie były narażone na niebezpieczeństwo wyrządzenia im szkody. Spoczywa więc na nim obowiązek ciągłego nadzoru nad ich pracą.

Zdaniem autora, należy także podzielić zapatrywanie Sądu Najwyższego, że do przyjęcia przesłanki odpowiedzialności ubezpieczyciela w postaci wyrządzenia szkody w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego nie jest niezbędne wymaganie, aby zdarzenie powodujące taką szkodę nastąpiło zawsze w przestrzennych granicach gospodarstwa rolnego danego rolnika. Takie zwężenie zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela w ubezpieczeniu obowiązkowym nie wynika z brzmienia przepisów ustawy ani z jej celów. Nie przemawiają za nim także argumenty wykładni funkcjonalnej, zatem decydujące znaczenie przyznać należy powiązaniu funkcjonalnemu czynności wyrządzających szkodę z posiadaniem gospodarstwa rolnego, a nie miejscu zdarzenia prowadzącego do powstania szkody.

Zgodnie z art. 55³ k.c., za gospodarstwo rolne uważa się grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami

i inwentarzem, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą oraz prawami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Samo siedlisko nie jest jeszcze gospodarstwem rolnym, stanowi bowiem tylko zaplecze i bazę gospodarstwa rolnego. Ustawodawca, wymieniając składniki gospodarstwa rolnego, nie posługuje się kategoriami prawnorzeczowymi, jak części składowe, rzeczy główne, przynależności oraz pożytki. W świetle art. 55³ k.c. grunty rolne nie obejmują budynków i ich części oraz urządzeń; te elementy, stanowiące w ujęciu prawnorzeczowym części składowe, w definicji gospodarstwa rolnego wymienione są osobno. W ten sposób ustawodawca, abstrahując od prawnego tytułu korzystania z tych składników, eksponuje ich walor produkcyjny i włączenie do całości gospodarczej, nie muszą więc one stanowić części składowych gruntu wchodzącego w skład gospodarstwa. Oderwanie się od kategorii prawnorzeczowych widoczne jest także w posługiwaniu się terminem „inwentarz”. Jest to nazwa zbiorcza obejmująca maszyny i zwierzęta włączone do procesu gospodarowania i służące do prowadzenia działalności wytwórczej. Trafny jest więc wniosek, że sam fakt, iż zdarzenie wyrządzające szkodę nie nastąpiło w rozumianym wąsko gospodarstwie rolnika, nie musi oznaczać, że nie można mówić o odpowiedzialności ubezpieczyciela w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

R.N.

*

Wydatki na najem pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego, przekraczające koszty zaproponowanego przez ubezpieczyciela skorzystania z takiego pojazdu, są objęte odpowiedzialnością z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli ich poniesienie było celowe i ekonomicznie uzasadnione.

(uchwała z dnia 24 sierpnia 2017 r., III CZP 20/17, B. Ustjanicz, R. Trzaskowski, M. Wysocka, OSNC 2018, nr 6, poz. 56; OSP 2018, nr 7–8, poz. 69; BSN 2017, nr 8, s. 6; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2017, nr 3, s. 130; Prok. i Pr. 2018, nr 10, wkładka, s. 45)

Glosa

Macieja Ozgi, Glosa 2019, nr 2, s. 110

Glosa jest aprobująca.

Glosator zwrócił uwagę, że rozliczenie kosztów najmu pojazdów zastępczych w ramach systemu obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych jest obecnie jednym z najbardziej doniosłych zagadnień w praktyce sądów gospodarczych. W komentowanej uchwale Sąd Najwyższy doprecyzował obowiązek minimalizacji szkody ciążyący na osobach poszkodowanych korzystających z pojazdów zastępczych. Glosator podkreślił, że na szczególną uwagę zasługuje teza Sądu Najwyższego, zgodnie z którą, w ramach obowiązku minimalizacji szkody poszkodowany powinien niezwłocznie zasięgnąć informacji co do tego, czy ubezpieczyciel może zaproponować mu pojazd zastępczy.

Wyrażony w uchwale pogląd Sądu Najwyższego, dotyczący rozliczenia kosztów najmu pojazdów zastępczych wynikających z obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych glosator uznał za trafny. W jego ocenie, z punktu widzenia poszkodowanego istotne jest, aby utrata możliwości skorzystania z własnego pojazdu nie utrudniła mu normalnego, codziennego funkcjonowania. Decydują o tym zawsze okoliczności konkretnego przypadku i potrzeby konkretnej osoby poszkodowanej, jeżeli zaś pojazd zastępczy zapewniony przez zakład ubezpieczeń jest w stanie zaspokoić potrzeby poszkodowanego, to wyboru pojazdu za wyższą stawkę nie można uznać za celowy i uzasadniony, gdyż jest to po prostu wybór bezzasadny.

Glosator podniósł także, że w toku procesów o refundację kosztów najmu pojazdów zastępczych można się spotkać z zarzutem przedsiębiorców prowadzących wypożyczalnie samochodowe, iż Sąd Najwyższy włożył na poszkodowanych nowy, nieznanym ustawie obowiązek, a nawet że zaproponowana wykładnia prowadzi do naruszenia zasad uczciwej konkurencji. Zdaniem autora glosy zarzuty te polegają na nieporozumieniu, gdyż Sąd Najwyższy nie wykreował żadnego nowego obowiązku, a jedynie doprecyzował wymaganie wynikające z art. 16 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 419, ze zm.), co należy do istoty wykładni prawa. W ocenie glosatora, Sąd Najwyższy dokonał tej

wykładni z zachowaniem wszelkich kryteriów przyjętych w prawoznawstwie, w tym zwłaszcza wykładni celowościowej.

Głosę aprobującą opracowali E. Kowalewski i M.P. Ziemiak (OSP 2018, nr 7–8, poz. 69). Omówiła ją także M. Wojtaszek-Mik (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa za rok 2017, red. J. Kosonoga, Warszawa 2018, s. 79).

P.G.

*

Wykładnia art. 643 k.c. uprawnia pogląd, że zamawiający nie ma obowiązku dokonywania odbioru dzieła wadliwego.

(wyrok z dnia 12 października 2017 r., IV CSK 708/16, J. Górowski, M. Kocon, Z. Kwaśniewski, OSP 2019, nr 4, poz. 36)

Glosa

Jerzego P. Naworskiego, Orzecznictwo Sądów Polskich 2019, nr 4, poz. 36

Glosa ma charakter krytyczny.

Autor uznał, że przytoczona teza, choć trafna, nie uzasadnia rozstrzygnięcia sprawy. Wskazał, że wyrok Sądu drugiej instancji był trafny, a zarzut naruszenia art. 492 zdanie pierwsze k.c. chybiony. Zamawiający był uprawniony w świetle klauzuli *lex commissoria* do odstąpienia od umowy także po należytym wykonaniu przez przyjmującego zamówienie zobowiązania. Kwestia, czy doszło do odbioru dzieła przez zamawiającego, była w związku z popadnięciem przyjmującego zamówienie w zwłokę prawnie indyferentna.

Komentator nie znalazł uzasadnienia dla odmiennego stanowiska Sądu Najwyższego. Podkreślił, że wywód na temat wykładni art. 643 k.c., choć prawidłowy, *in concreto* był nie tylko zbędny, lecz – ze względu na charakter dzieła (opracowanie studialne) – wątpliwy i zaciemniający obraz. Glosator poddał krytyce także sposób przedstawienia stanu faktycznego, z którego nie wynika, czy zamawiający odmówił odbioru dzieła ze względu na stwierdzone wady, czy też w związku z odstąpieniem od umowy na podstawie klauzuli umownej.

W tej sytuacji uznał uwzględnienie skargi kasacyjnej za nieuzasadnione. Sąd Apelacyjny przy ponownym rozpoznaniu sprawy, zgodnie z oceną prawną Sądu Najwyższego, którą jest związany, będzie musiał najpierw ustalić, czy dzieło miało wady oraz będzie zmuszony do zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji i uwzględniania powództwa przyjmującego zamówienie o zapłatę wynagrodzenia. Taki wyrok zapadnie – zdaniem glosatora – z naruszeniem art. 492 zdanie pierwsze k.c.

M.M.

*

teza oficjalna

Definiując uchwałę „nieistniejącą”, należy przyjąć, że jest to uchwała podjęta nie przez organ spółdzielni, lecz przez osoby, które w momencie jej podejmowania nie posiadały statusu prawnego organu.

teza opublikowana w „Nieruchomościach”

W przypadku stwierdzenia nieważności uchwały walnego zgromadzenia spółdzielni mieszkaniowej o wyborze członków rady nadzorczej, uchwały podjęte przez ten organ są nieważne, a nie nieistniejące.

(wyrok z dnia 20 grudnia 2017 r., I CSK 160/17, W. Katner, M. Kocon, M. Romańska, niepubl.)

Glosa

Małgorzaty Sobczak, *Nieruchomości* 2018, nr 9, s. 16

Glosa ma charakter aprobujący.

W ocenie autorki, orzeczenie jest trafne, gdyż Sąd Najwyższy przeciwstawił się pogładowi, że w związku z uznaniem za nieważną uchwały walnego zgromadzenia powołującej członków rady nadzorczej, wcześniejsza uchwała tej rady odwołująca członka zarządu jest uchwałą nieistniejącą. Tym samym potwierdzono, że nie można mówić o uchwale

nieistniejącej, gdy została ona pod względem formalnym podjęta zgodnie z przepisami prawa. Konsekwentnie nie można uznać organu za nieistniejący na podstawie stwierdzenia nieważności wyboru członków tego organu, gdy organ ten został wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego, a następnie na mocy orzeczenia sądu z niego wykreślony. Analogicznie, w przypadku gdy uchwała została podjęta przez radę nadzorczą w sposób zgodny z przepisami oraz w granicach przyznanych kompetencji, nie można żądać uznania jej za nieistniejącą, powołując się na nieważność wyboru członków tego organu. O nieistnieniu organu można mówić jedynie wtedy, gdy podczas wyboru wystąpiły okoliczności, które dotyczą samych podmiotów dokonujących wyboru, a same uchybienia mają charakter podstawowy, np. brak kworum albo brak podstawy prawnej do powołania organu.

Głosę do omawianego wyroku opracował K. Jasiński (Radca Prawny. Zeszyty Naukowe 2018, nr 3, s. 195), a komentarzem opatrzyła (K. Łuczajko i M. Rosa, MPH 2018, nr 4, s. 39).

P.F.

*

Świadomie korzysta z wyrządzonej drugiemu szkody (art. 422 k.c.) ten, kto wie, że odnosi korzyść z cudzego czynu niedozwolonego.

(uchwała z dnia 21 grudnia 2017 r., III CZP 89/17, G. Misiurek, P. Grzegorzcyk, K. Strzelczyk, OSNC 2018, nr 10, poz. 96; BSN 2017, nr 12, s. 9; Prok. i Pr. 2019, nr 1, wkładka, s. 45)

Glosa

Małgorzaty Sekuły-Leleno, Glosa 2019, nr 2, s. 69

Glosa jest aprobująca.

Autorka zwróciła uwagę, że istota poruszonego problemu prawnego sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy odpowiedzialność osoby korzystającej ze szkody wyrządzonej drugiemu na podstawie art. 422 k.c. opiera się wyłącznie na zasadzie winy umyślnej, czy także na zasadzie winy nieumyślnej. Podkreśliła, że Sąd Najwyższy trafnie zwrócił uwagę, iż

odpowiedzialność za świadome skorzystanie ze szkody wyrządzonej drugiemu odbiega od ogólnych reguł przyjętych w prawie odszkodowawczym. W istocie chodzi tu o odpowiedzialność osoby, której czyn niedozwolony może nie pozostawać w żadnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną poszkodowanemu, a mimo to odpowiada ona za czyn własny. Zdaniem glosatorki, Sąd Najwyższy trafnie przyjął, że świadomość korzystania z cudzej szkody oznacza pozytywną wiedzę o korzystaniu z wyrządzonej drugiemu szkody. W tym sensie wymagana jest świadomość w postaci wiedzy w ujęciu pozytywnym, a nie wystarczy zarzuczalny brak określonej wiedzy (ujęcie negatywne – „powinien był wiedzieć”).

Autorka stwierdziła, że zasadne jest stwierdzenie, iż ustawodawca celowo posłużył się terminem „świadomie”, a skorzystanie ze szkody trudno kwalifikować z punktu widzenia zawinienia lub jego braku. Dodatkowym argumentem jest także to, że treść art. 422 *in fine* k.c. nie wskazuje wprost na umyślne skorzystanie, lecz właśnie na świadome skorzystanie. Analiza zagadnienia prowadzi ponadto do spostrzeżenia, że ustawodawca w art. 422 k.c. w ogóle nie posłużył się pojęciem winy, zatem przesłanką tego deliktu nie jest wina sprawcy, lecz świadomość skorzystania z cudzej szkody i to właśnie świadomość skorzystania ze szkody powinna być przedmiotem dowodu. Świadomość skorzystania z cudzej szkody oznacza pozytywną wiedzę, a nie podejrzenia o tym, że korzyść pochodzi z cudzego deliktu.

Konkludując glosatorka stwierdziła, że Sąd Najwyższy trafnie wskazał, iż świadomość osoby korzystającej z cudzej szkody oznacza wiedzę, że został dokonany czyn niedozwolony i że korzyść, jaką ta osoba osiąga, pochodzi z cudzego deliktu.

Uchwałę omówił N. Rycko (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa za rok 2017, red. J. Kosonoga, Warszawa 2018, s. 99).

P.G.

*

Twórca danego rodzaju utworu audiowizualnego może dochodzić od właściwej organizacji zbiorowego zarządzania zapłaty wynagrodzenia przewidzianego w art. 70 ust. 2¹ pkt 3 ustawy z dnia

4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 880) także wtedy, gdy przyjęte uchwałą tej organizacji zasady repartycji nie przewidują wynagrodzenia za ten rodzaj utworów audiowizualnych.

(uchwała z dnia 15 marca 2018 r., III CZP 105/17, M. Romańska, W. Pawlak, K. Weitz, OSNC 2019, nr 2, poz. 16; BSN 2019, nr 1, poz. 50; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2018, nr 2, s. 235)

Glosa

Piotra F. Piesiewicza, Themis Polska Nova 2018, nr 1, s. 229

Glosa ma charakter aprobujący.

Glosator podzielił pogląd Sądu Najwyższego, że wynagrodzenie, o którym mowa w art. 70 ust. 2¹ Pr.aut., jest innym wynagrodzeniem niż należne z tytułu samego udziału w tworzeniu dzieła audiowizualnego albo z tytułu udzielenia zezwolenia na wykorzystanie dzieła powstałego uprzednio. Z przepisu tego wynika tzw. prawo do dodatkowego wynagrodzenia. Podniósł, że ustawodawca wprowadził organizację zbiorowego zarządzania prawami autorskimi w relacje między korzystającym z utworu audiowizualnego na polach eksploatacji wymienionych w art. 70 ust. 2¹ Pr.aut., a współtwórcą utworu, ustanawiając obligatoryjne pośrednictwo takiej organizacji w wypłacaniu współtwórcom utworów audiowizualnych należnych im wynagrodzeń. W ocenie glosatora, Sąd Najwyższy trafnie zauważył, że w art. 70 Pr.aut. ustawodawca zaniechał określenia zasad, według których organizacje mają dzielić zebrane tantiemy między uprawnionymi. Z tego też względu zasady te muszą być ustalone we własnym zakresie przez samą organizację, z uwzględnieniem wynikającego z art. 106 Pr.aut. zakazu nierównego traktowania podmiotów uprawnionych.

Autor podniósł, że glosowane orzeczenie pozostaje aktualne także pod rządami nowego stanu prawnego, tj. po wejściu w życie ustawy z dnia 15 czerwca 2018 r. o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi (Dz.U. z 2018 r., poz. 1293), której przepisy stanowią implementację dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/26/UE z dnia 26 lutego 2014 r. w sprawie zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi oraz udzielania licencji wielo-

terytorialnych dotyczących praw do utworów muzycznych do korzystania *online* na rynku wewnętrznym (Dz.Urz. UE L z 2014 r., nr 84, s. 72). Zaznaczył, że nowa regulacja prawna nie zmienia *de facto* zasad związanych z wypłatą dodatkowego wynagrodzenia, pozostawiając tym samym pośrednictwo pomiędzy twórcą a organizacją zbiorowego zarządzania. Wprowadza jednak zasady związane z ustalaniem należnego twórcy wynagrodzenia.

K.G.

*

W umowie ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym roszczenie o wypłatę wartości wykupu ubezpieczenia, nie stanowiącej kosztów udzielonej ochrony ubezpieczonej, przedawnia się w terminie określonym w art. 118 k.c.

(uchwała z dnia 10 sierpnia 2018 r., III CZP 13/18, A. Kozłowska, K. Strzelczyk, R. Trzaskowski, OSNC 2019, nr 5, poz. 56; BSN 2018, nr 8, s. 8; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2018, nr 4, s. 164)

W umowie ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym roszczenie o wypłatę wartości wykupu ubezpieczenia, nie stanowiącej kosztów udzielonej ochrony ubezpieczonej, przedawnia się w terminie określonym w art. 118 k.c.

(uchwała z dnia 10 sierpnia 2018 r., III CZP 20/18, A. Kozłowska, K. Strzelczyk, R. Trzaskowski, OSNC 2019, nr 5, poz. 55; BSN 2018, nr 8, s. 10)

W umowie ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym roszczenie o wypłatę wartości wykupu ubezpieczenia, nie stanowiącej kosztów udzielonej ochrony ubezpieczonej, przedawnia się w terminie określonym w art. 118 k.c.

(uchwała z dnia 10 sierpnia 2018 r., III CZP 22/18, A. Kozłowska, K. Strzelczyk, R. Trzaskowski, OSNC 2019, nr 5, poz. 57; BSN 2018, nr 8, s. 10)

Glosa

Jakuba Sewerynika, Prawo Asekuracyjne 2019, nr 1, s. 86

Glosa ma charakter polemiczny.

Autor wskazał, że komentowane trzy jednobrzmiące uchwały Sądu Najwyższego mogły mieć przełomowe znaczenie zarówno dla praktyki obrotu, jak i dla doktryny prawa ubezpieczeń. Zaznaczył przy tym, że jednakowe rozstrzygnięcia zapadły w sprawach dotyczących trzech różnych ubezpieczycieli, z których każdy stosował nieco inną konstrukcję prawną określenia wartości wykupu. Różnice te okazały się jednak nieistotne dla Sądu Najwyższego, który uznał, że rozstrzygany problem prawny dotyczy umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym w ogólności.

Glosator przedstawił polemikę z argumentami Sądu Najwyższego w zakresie zakwestionowania zastosowania art. 819 § 1 k.c. do roszczenia o wypłatę wartości wykupu. Omówił również charakter prawny tego roszczenia i przytoczył argumenty przemawiające za ważnością umów ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym oraz uznaniem mieszanego charakteru prawnego tych umów. Krytycznie odniósł się do postulatu uwzględniania inwestycyjnego charakteru umowy jako czynnika decydującego o stosowaniu lub wyłączeniu stosowania przepisów tytułu XXVII kodeksu cywilnego „Umowa ubezpieczenia” do umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. W końcowej części glosy przedstawił związane zagadnienie kwalifikacji świadczenia wartości wykupu jako świadczenia głównego z omawianych umów.

K.G.

prawo cywilne procesowe

teza oficjalna

W postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku sąd spadku działa aktywnie niezależnie od twierdzeń, wniosków i argumentów zainteresowanych.

In the proceedings for declaring the acquisition of inheritance, the court of inheritance acts actively regardless of the claims, conclusions and arguments of the interested parties.

(postanowienie z dnia 29 listopada 2017 r., II CSK 88/17, H. Pietrzowski, W. Pawlak, M. Szulc)

Glosa

Tadeusza Felskiego, Studia z Zakresu Nauk Prawnoustrojowych 2018, nr 8.2, s. 260 (glosa opublikowana w języku angielskim)

Autor odniósł się m.in. do art. 670 k.p.c. na który powołał się Sąd Najwyższy, zgodnie z którym badania ważności testamentu nie można ograniczyć jedynie do postępowania przed sądem pierwszej instancji, jeżeli wątpliwości lub zarzuty dotyczące ważności testamentu pojawią się także w toku postępowania przez sądem drugiej instancji. Podkreślił, że okoliczność, iż testamenty sporządzone zostały przez notariusza, nie wyłącza konieczności zbadania ważności testamentu, i stwierdził, że postępowania dowodowe prowadzone przed sądem w sprawach dziedziczenia może również dotyczyć konieczności ustalenia kręgu spadkobierców.

J.B.

*

Po zawarciu przez spółkę jawną układu w postępowaniu upadłościowym wierzyciel jest uprawniony do dochodzenia roszczenia od współnika jawnego, jednak tylko w zakresie odpowiadającym zrestrukturyzowanemu zobowiązaniu spółki.

(wyrok z dnia 26 stycznia 2018 r., II CSK 468/17, H. Pietrzowski, P. Grzegorzcyk, K. Weitz, OSNC 2019, nr 1, poz. 7; BSN 2018, nr 4, s. 9)

Glosa

Łukasza Lewandowskiego, Doradca Restrukturyzacyjny 2018, nr 3, poz. 23

Glosa ma charakter aprobujący.

Glosowany wyrok dotyczy specyficznej sytuacji współników spółki osobowej za długi spółki, która zawarła układ z wierzycielami. Na tym

gruncie dochodzi do interesującego zestawienia konstrukcji prawnych odpowiedzialności wspólnika spółki osobowej, odpowiadającego za długi spółki osobowej solidarnie i subsydiarnie z faktem zawarcia przez spółkę układu restrukturyzacyjnego.

W ocenie glosatora, stanowisko przedstawione w tezie wyroku zasługuje na aprobatę. Za uzasadnione należy uznać przyjęcie koncepcji pośredniego wpływu układu na odpowiedzialność wspólnika spółki osobowej (jedna z trzech koncepcji doktrynalnych zaprezentowanych w glosie), gdyż w ten sposób przyznawany jest prymat gwarancyjnemu charakterowi odpowiedzialności wspólnika oraz istocie tej odpowiedzialności. Zdaniem autora, Sąd Najwyższy trafnie odrzucił koncepcję braku wpływu układu na odpowiedzialność wspólnika za zobowiązania spółki osobowej, za błędną bowiem uznać należy argumentację, w myśl której sytuacja prawna wspólnika spółki osobowej jest jednakowa z sytuacją poręczyciela i to z tego względu, że odpowiedzialność wspólnika jest dalej idąca. W ocenie autora, odpowiedzialność wspólnika spółki osobowej jest odpowiedzialnością konstrukcyjnie odmienną ze względu na jej koniunkcyjny charakter (solidarność i subsydiarność, a nie tylko solidarność).

Komentator podkreślił wagę glosowanego wyroku, gdyż mimo że traktuje on o odpowiedzialności wspólników spółki jawnej, to także zastosowanie do sytuacji prawnej innych wspólników spółek osobowych. Ostatecznie, niezależnie od tego, że glosowane orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczy stanu prawnego sprzed nowelizacji Prawa upadłościowego, przyjęta wykładnia pozostaje aktualna w obecnym stanie prawnym ze względu na recepcję tożsamyh przepisów do prawa restrukturyzacyjnego (art. 167 ust. 1 ustawy – Prawo restrukturyzacyjne).

P.F.

*

Wyrok niepodpisany przez wszystkich sędziów wchodzących w skład sądu nie istnieje w znaczeniu prawnoprocesowym (*sententia non existens*) bez względu na to, czy chodzi o skład jednoosobowy czy wieloosobowy.

(*postanowienie z dnia 31 sierpnia 2018 r., I CSK 300/18, B. Ustjanicz, P. Grzegorzczak, A. Piotrowska, OSP 2019, nr 4, poz. 34*)

Glosa

Tadeusza Zembruskiego, Orzecznictwo Sądów Polskich 2019, nr 4, poz. 34

Glosa ma charakter krytyczny.

Komentator zanegował zaliczenie ewidentnego uchybienia popełnionego na etapie wydawania wyroku w postaci niepodpisania sentencji przez jednego z sędziów do kategorii orzeczenia nieistniejącego (*sententia non existens*). Podniósł, że w głosowanym orzeczeniu odstąpiono od prezentowanych wcześniej poglądów, czego następstwem jest powstanie czy też narastanie rozbieżności w judykaturze, które mogą negatywnie wpływać na praktykę i będą wymagały wyjaśnienia i jednoznacznego przesądzenia. Wyraził nadzieję, że docelowo zwycięży dominujące w doktrynie oraz prezentowane również w orzecznictwie zapatrywanie, iż brak podpisu sędziego pod sentencją orzeczenia stanowi przyczynę nieważności postępowania wskazaną w art. 379 pkt 4 k.p.c. Podkreślił, że niezachowanie ustawowego obowiązku podpisania orzeczenia stanowi „jedynie” uchybienie, wprawdzie istotne, ale nierzutujące na istnienie orzeczenia, lecz na jego prawidłowość jako aktu prawnego.

Glosator postulował, żeby pojęcia „orzeczenie nieistniejące” nie rozszerzać na sytuacje nieznajdujące oparcia w konstrukcjach przyjętych przez ustawodawcę oraz wykształconych przez teorię prawa procesowego. Nie miał wątpliwości, że instytucja będąca swoistym „dziwolągiem terminologicznym” powinna mieć ograniczone znaczenie i zakres zastosowania w prawie procesowym. Zgodził się z poglądem, że wprawdzie wadliwość rozstrzygnięcia sądowego jest najbardziej negatywnym zjawiskiem w całokształcie działalności wymiaru sprawiedliwości, lecz nie każda wadliwość powinna skutkować uznawaniem orzeczenia za nieistniejące

M.M.

INFORMACJE

Z dniem 6 maja 2019 r. w stan spoczynku przeszedł sędzia Sądu Najwyższego Jan Górowski, orzekający w Izbie Cywilnej. Sędzia Jan Górowski orzekał w Sądzie Najwyższym od lutego 2002 r.

*

W dniu 18 maja w Uniwersytecie Łódzkim odbyło się – mające już bogate tradycje – IX Forum Prawa Spółek, tym razem poświęcone problematyce reprezentacji przedsiębiorstw. Konferencja została zorganizowana przez Katedrę Prawa Gospodarczego i Handlowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, kierowaną przez prof. dr. hab. Wojciecha Katnera, sędziego Sądu Najwyższego, a jej patronem honorowym była Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego prof. dr. hab. Małgorzata Gersdorf.

Wśród ok. 200 uczestników Forum znaleźli się także sędziowie Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej – w stanie czynnym i w stanie spoczynku – prof. dr. hab. Mirosław Bączyk, Irena Gromska-Szuster, prof. dr. hab. Zbigniew Kwaśniewski, Anna Owczarek, Agnieszka Piotrowska, Henryk Pietrkowski, prof. dr. hab. Marta Romańska, Krzysztof Strzelczyk, dr Marek Sychowicz, Bogumiła Ustjanicz oraz prof. dr. hab. Karol Weitz, który wygłosił referat dotyczący procesowych zagadnień reprezentacji przedsiębiorstw.

W referatach i bogatej dyskusji, w której – z głosem polemicznym – wziął udział m.in. sędzia Mirosław Bączyk, odnoszono się często

do orzecznictwa Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej, dotyczącego zwłaszcza prokury oraz wykładni art. 210 k.s.h.

Referaty i głosy w dyskusji zostaną opublikowane w numerze 9 „Przeglądu Prawa Handlowego”, sprawującego patronat medialny nad Forum.

Dane statystyczne – maj 2019 r.

Lp.	Rodzaj spraw	Ruch spraw										
		Pozostało z okresu ubiegłego	Wpłynęło	Załatwiono								Pozostało do rozpoznania
				Razem	Sposób załatwienia							
					Podjęto uchwałę	Oddalono	Zmieniono	Uchylono w całości bądź częściowo	Uwzględniono skargę	Odmówiono przyjęcia do rozpoznania	Inny sposób	
1.	CK	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2.	CSK	2333	251	311	-	34	7	40	-	196	34	2273
3.	CZP w tym:	37	14	8	4	-	-	-	-	-	4	43
	art. 390 k.p.c.	30	13	7	3	-	-	-	-	-	4	36
	skład 7-miu	7	1	1	1	-	-	-	-	-	-	7
	pełny skład	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
4.	CZ	52	41	35	-	16	9	2	-	-	8	58
5.	CO w tym:	74	84	87	-	2	-	-	-	-	85	71
	art. 401 k.p.c.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	art. 45 i 48 k.p.c.	74	84	87	-	2	-	-	-	-	85	71
6.	CSP	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
7.	CNP	89	16	19	-	1	-	-	-	-	18	86
8.	CA	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
9.	CN	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
10.	RAZEM	2586	406	460	4	53	16	42	-	196	149	2532

SPIS TREŚCI

	<i>str.</i>
Uchwały	3
Zagadnienia prawne przedstawione do rozstrzygnięcia	10
Glosy	30
Informacje	57
Dane statystyczne	59